

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

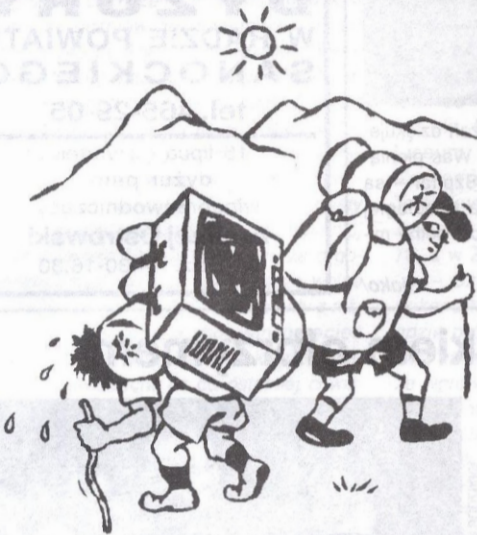
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 28 (661)

9 LIPCA 2004 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



W pół roku po skoku

W Sądzie Rejonowym zakończył się proces przeciwko trzem mieszkańcom Sanoka oskarżonym o udział w napadzie na sklep *Żabka* przy ul. Traugutta, dokonany na początku roku.

Do napadu doszło 22 stycznia około godz. 21.30. Po wyjściu ostatniego klienta do sklepu wszedł mężczyzna w kominiarce na głowie, który – przystawiając sprzedawczyni pistolet do głowy – zażądał wydania pieniędzy z kasy. Przerazona kobieta spełniła jego żądanie. Kiedy przestępca oddalił się z tupem (ok. 400 zł), powiadomiła policję. Po upływie półtora miesiąca ustalono podejrzanych. Okazali się nimi trzej mieszkańcy Sanoka – sąsiedzi z jednego bloku: 25-letni Daniel B., 26-letni Maciej R. oraz 20-letni Łukasz W. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego dwóm pierwszym (karany już za kradzieże z włamaniem i pobicia recydywistom) postawiono zarzut dokonania napadu z użyciem broni, trzeciemu zaś zarzut świadomego udzielenia pomocy w napadzie. Sąd uznał oskarżonych za winnych, skazując Daniela B. na karę łączną 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, Macieja R. na 4 lata i 10 miesięcy, zaś Łukasza W. na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszaniu na 4 lata. Wyrok nie jest prawomocny – obrońcy zapowiedzieli apelację.

MINIOPRACY SZCZUŁIK

Inspektor na wysięgniku

We wtorek rano tłumek gapiów obserwował, jak powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Stanisław Tabisz i przedstawiciel Urzędu Miasta wdrapują się przez okno kamienicy przy ul. Podgórze 2, aby dokonać oceny stanu technicznego jednego z mieszkań. Kontrolerów przetransportował na pierwsze piętro podnośnik stosowany przy pracach wysokościowych. Z propozycji wejścia przez okno nie skorzystali pozostali członkowie komisji, podobnie jak wiceburmistrz Stanisław Czernek, który na widok dźwigu odjechał z powrotem do Urzędu Miasta. – *Pan Fuks stroi sobie chyba z nas żarty* – powiedział zdenerwowany.

O perypetiach mieszkańców kamienicy przy ul. Podgórze 2 pisaliśmy dwa tygodnie temu. Problemy zaczęły się w momencie sprzedaży budynku przez żydowskich spadkobierców spółce „Ryś”. Do transakcji doszło w maju tego roku (wcześniej budynek stanowił tzw. mienie porzucone, którym przez kilkadziesiąt lat administrowało miasto). Wkrótce po nabyciu nieruchomości nowi właściciele nakazali lokatorom opuszczenie zajmowanych mieszkań, twierdząc, że stan techniczny obiektu stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia i że konieczny jest generalny remont. W tej sytuacji – zdaniem zarządu spółki – lokale zastępcze powinien zapewnić burmistrz miasta. Zaczęła się wojna nerwów. O jej dalszym przebiegu zdecyduje opinia powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, który władny jest ocenić, czy budynek nadaje się do mieszkania, czy też nie. Inspektor przeprowadził już dwie kontrole. Pierwsza odbyła się 29 czerwca a druga 6 lipca. Dlaczego za drugim razem funkcjonariusz nadzoru budowlanego musiał wchodzić przez okno? Powodem było zamurowanie – z polecenia Jana Fuksa, przedstawiciela zarządu spółki „Ryś” – drzwi wejściowych do mieszkań, w których doszło niedawno do pożarów. Właściciel postanowił je w ten sposób zabezpieczyć, twierdząc, że lokale nie nadają się do zamieszkania i że jest to jedyny sposób, aby zlikwidować istniejące tam meliny. Niekonwencjonalny – delikatnie mówiąc – sposób załatwienia sprawy budzi jednak wątpliwości. – *Czy nie wystarczyłoby np. metalowe sztaby?* – zastanawia się Stanisław

Czernek. – *Z tego, co nam wiadomo, w obu mieszkaniach zameldowani są lokatorzy. Oczywiście, to nie nasz problem. Niemniej zmuszanie przedstawiciela organu nadzoru budowlanego i pozostałych członków komisji do wchodzenia do pomieszczeń przez okno jest nieporadne. Drugi lokal w ogóle nie został udostępniony – mówi zbulwersowany.*

Decyzja inspektora nadzoru budowlanego znana będzie pod koniec przyszłego tygodnia. Po wizji lokalnej Stanisław Tabisz stwierdził, że szkody wynikłe z pożaru w mieszkaniu na piętrze nie są aż tak duże i lokum po odnowieniu będzie nadawało się do zamieszkania. Zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców nie stanowi też cały obiekt. Konieczny jest oczywiście remont, nie wymaga on jednak opróżnienia lokali. Dokładnie trzeba sprawdzić instalację gazową. – *Na dziś można stwierdzić, że nie ma podstaw do wysiedlenia lokatorów* – uważa inspektor.

Jan Fuks oponował, powołując się na opinie wynajętych przez siebie ekspertów. Jego zdaniem poważne zagrożenie stanowi właśnie instalacja gazowa. W fatalnym stanie znajduje się także instalacja elektryczna i przewody kominowe. Część lokatorów nielegalnie podłączyła do starych pieców kaflowych piecyki gazowe bez atestu. Przedstawiciel spółki „Ryś” zarzucił miastu wieloletnie zaniedbania w utrzymaniu budynku i nieprzekazanie dokumentacji technicznej. – *Nie byliśmy właścicielem tego budynku a jedynie zarządcą. Dysponowaliśmy tylko projektem instalacji gazo-*



Mieszkanie na piętrze zostało zabezpieczone przez zamurowanie drzwi. Z drugiej strony przez okna wlewa się deszcz, co na pewno nie polepszy stanu technicznego budynku.

JOLANTA ZIOBRO

wej z 1955 r. – bronił się wiceprezes SPGM Stanisław Zych.

Jeśli inspektor nadzoru budowlanego stwierdzi, że budynek nie stanowi zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców, Jan Fuks będzie musiał sam rozwiązać problem ewentualnego wykwaterowania mieszkańców na czas remontu. – *Odnoszę wrażenie, że spółka chciała przetrząść na nasze barki, strasząc na wyrost mieszkańców i odsyłając ich do burmistrza* – mówi Stanisław Czernek. Jego

zdaniem uległość wobec żądań nowych właścicieli budynku stworzyłaby pewien precedens. Przywołuje też przykład jednego z sanockich przedsiębiorców, który również kupił nieruchomość z lokatorem. – *Ponieważ miał swoje plany, zaproponował temu panu inne mieszkanie* – podkreśla wiceburmistrz.

Na linii właściciel – lokatorzy coraz mocniej iskrzy. Przed wizytą inspektora nadzoru budowlanego otoczenie kamienicy kontrolowała komisja z sanepidu i Urzędu Miasta. Chodziło o stojący przed oknem Barbary Serafin kontener na śmieci, który pojawił się tam kilka dni wcześniej. Lokatorka poczytała to za złośliwość właściciela. Komisja uznała, że pojemnik rzeczywiście stoi zbyt blisko okien i że należy go odsunąć na odległość 10 m.

Dokończenie na str. 3

Przez cztery dni uczestnicy spływu kajakowego będą sprzątać brzegi rzeki

Leon oczyści brzegi Sanu

Leon Czysticiel to hasło imprezy turystyczno-rekreacyjnej, podczas której brzegi Sanu na trasie od Sanoka do Krasicyzna – taka jest idea organizatorów – powinny zostać oczyszczone z wszelkiego rodzaju śmieci.

– *Nie licząc podobnego sprzątnięcia przeprowadzonego na mazurskich jeziorach, nasza akcja, którą objęliśmy przepiękny odcinek*

przełomu Sanu przez Góry Słonne, jest pierwszą tego rodzaju w kraju – powiedział Wojciech Pajestka z Wydziału Rozwoju i Promocji Miasta Sanoka.

Spływ kajakowy, w którym weźmie udział m.in. sześć osad z Sanoka, rozpocznie się we wtorek (13 bm.) i potrwa do piątku (16 bm.). Uczestnicy wyznaczoną trasę pokonają w trakcie czterech etapów: Sanok-Temeszów, Temeszów-Sanok-Dynów, Dynów-Wybrzeże Zawada oraz Zawada-Krasicyzna. (cz)

Do każdego okna dajemy...

40% rabatu na parapety zewnętrzne, roletki materiałowe i żaluzje!

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul.-Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35

www.esanok.pl

Strony internetowe:
informacje o firmie i usługach,
6 zdjęć, adres internetowy, e-mail.

Promocja: **100 zł/rok**

Sanok, ul. Grzegorza 6,
tel./fax 46-44-338

**Okna
drzwi**

parapety
żaluzje
rolety

VIDOK
OKNA I DRZWI

DREWNO PCV AL

SANOK,
ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRYKI DOLNE,
ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW,
ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com



JUŻ WKRÓTCE...

TAXI OSOBOWE SANOK

tel. 463-03-33

bezpłatny dojazd do klienta
na telefon oraz

**wakacyjny 20% rabat
dla stałych klientów**

Posiedzenie z honorami

Uroczyste posiedzenie Bieszczadzkiego Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody było znakomitą okazją do wręczenia odznaczeń oraz oficjalnego otwarcia nowej siedziby LOP-u. Spotkanie odbyło się w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Brązowymi Krzyżami Zasługi uhonorowane zostały członkinie zarządu okręgu – **Anna Sieniawska-Kuras** i **Celina Hadam** (obie pannie na zdjęciu). Złote odznaki honorowe otrzymali: dyrektor



Wydziału Środowiska i Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim – **Janusz Kurnik**, doradca Ministra Ochrony Środowiska – **Adam Erechemla**, wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska – **Tadeusz Błaszczyszyn** oraz dwaj sanoczanin, **Janusz Tworzydłak** i **Bolesław Wolanin**. Natomiast burmistrz **Wojciech Bleharczyk** jako jeden z pierwszych w kraju odebrał wykonany już według nowego wzoru medal „Zasłużony dla ochrony środowiska”. Podczas dyskusji panowie Erechemla i Błaszczyszyn zadeklarowali znaczną pomoc finansową dla Sanoka z Funduszu Ochrony Środowiska. Po części zasadniczej uczestnicy posiedzenia udali się na obiad do restauracji „Bartek” a następnie do nowej siedziby LOP-u, która kilka miesięcy po przenosinach została oficjalnie oddana do użytku. (bb)

Flamenco na Słowacji



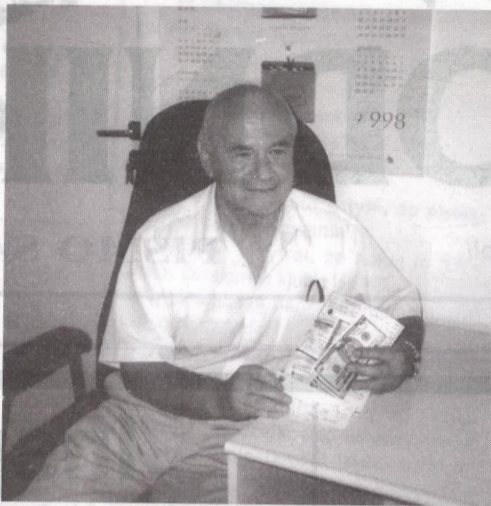
Gdy przed tygodniem pisaliśmy o Wiesławie Skorek, jej Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco” miała już za sobą kolejne udane występy. Tym razem podczas Festiwalu Kultury i Sportu w Medzilaborcach na Słowacji. – *Na festiwalowej scenie zaprezentowało się kilkadziesiąt zespołów i uważam, że w tym gronie byliśmy jednym z wyróżniających się. Widownia szalala, gdy zaczęliśmy występ ognistym paso doble z opery „Carmen”. Gdyby nie wcześniejsza zapowiedź, wszyscy myśleliby, że jesteśmy Hiszpanami, bo tak właśnie wyglądaliśmy – wszystko za sprawą zakupionych ostatnio długich, kruczoczarnych peruk. Przy tym zdobyliśmy nowych fanów z Mazowsza, którzy nie odstępowali nas na krok – mówiła Wiesława Skorek.* (b)

Wołanie o pomoc

Otrzymałmy dramatyczny apel o pomoc dla 21-letniej mieszkanki Bykowic, z którym – za naszym pośrednictwem – zwraca się do Czytelników TS matka młodej kobiety. „Zwracam się z ogromną prośbą o pomoc dla mojej córki Małgosi Tomczyk, która jest ciężko chora na ostrą białaczkę limfoplastyczną. Jest to przeogromny cios dla niej i dla całej rodziny. Małgosia ma 21 lat. Od 19 marca przebywa w Klinice Hematologii w Krakowie. Bierze chemię, krew, płytki i ma zaplanowaną przeszczep szpiku. Niestety, nie mamy pieniędzy na tę operację, a nawet na odwiedzinę córki. Mieszkamy w Bykowcach k/Sanoka. Mamy pięcioro dzieci, a tylko mąż pracuje na nasze utrzymanie. Jest nam bardzo ciężko. Dlatego zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli i błagam – pomóżcie ratować życie i zdrowie mojego dziecka. Każda matka zrozumie ten ból i bezradność, którą w tej chwili odczuwam i przeżywam. Wszystkim osobom, które zechcą wesprzeć nas finansowo, serdecznie Bóg zapłać.” – apeluje w przesłanym do nas piśmie (wraz z dokumentacją medyczną) **Barbara Tomczyk**, matka chorej Małgosi. Tym, którzy zechcą pomóc, podajemy numer konta: Bank PEKAO S.A. I Odział w Sanoku PKO PPL PWSAN 50 1240 2340 1111 0010 0257 9673 Hasło: Małgosia (k)

Dar serca Polonusów

We wtorek (6 bm.) odwiedził naszą redakcję sympatyczny gość – **Tadeusz Tarapacki**, sanoczanin, dziennikarz polonijnej stacji radiowej w Filadelfii, który od osiemnastu lat mieszka w USA. „Zaszczepiony” przez nas przed dwoma laty akcją zbiórki pieniędzy na rozbudowę sanockiego szpitala, prowadzoną przez Fundację Szpital, rozpropagował ją wśród swoich słuchaczy. Kiedy przed rokiem ponownie odwiedził rodzinne miasto, przekazał nam pierwsze zebrane na ten cel za oceanem pieniądze – 500 USD. Zadeklarował przy tym, że będzie kontynuował zbiórkę. I słowa dotrzymał. Tym razem pion okazał się jeszcze bardziej udany i wyniósł 1270 USD. Pan Tadeusz wraz z państwem **Walentyną** i **Lucjanem Jastrzębskimi** (ich wzruszający list drukowaliśmy przed rokiem) oraz **Elżbietą Zuzanską**, ponownie wpisał się na listę ofiarodawców (każdy z wymienionych przekazał na rzecz sanockiego szpitala 100 USD). Do grona darczyńców dołączyli także: **Maria** i **Edward Jodzio** (200 USD), **Chester Chrzanowski** (150 USD), **Janina Arest**, **Zuzanna** i **Stanisław Kij**, **Andrzej Warchol**, **Waldemar Ostapowicz** (po 100 USD), **Tadeusz Tobolewski**, **Waldemar Hryciuk**, **Tadeusz Kaczyński**, **Barbara Jankow** (po 50 USD) oraz **Jerzy Szyszka** (20 USD).



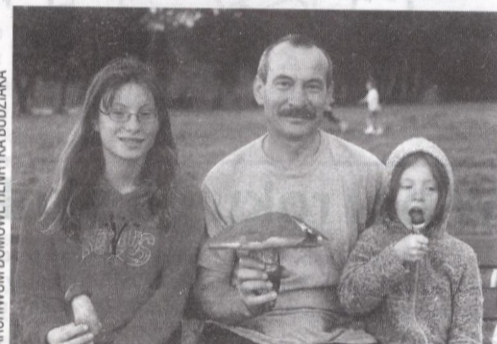
W imieniu Fundacji i wszystkich sanoczan dziękujemy Wam, kochani! Przekazane przez Was pieniądze – wpłacone na konto Fundacji Szpital – są wymiernym dowodem, że mimo życia w odległej Ameryce, macie wielkie wspaniałe serca, pełne miłości do ojczystego kraju. (joko)

Głupich nie sieją

Przed tygodniem informowaliśmy o sanockim deptaku, który wypięknił dzięki wyposażeniu go w donice z zielenią oraz tawki. Dołmniemywaliśmy, że skoro pozostały one przez jakiś czas nienaruszone, wszyscy mieszkańcy Sanoka dorośli wreszcie do miana Europejczyków. Dziś przyznajemy ze smutkiem – pomyliliśmy się. Kilka dni później ledwo co posadzone iglaki zostały brutalnie wyrwane i zawleczone aż na ul. Sanową. Posadzone ponownie, znów padły ofiarą bezmózgowych wandalów, którzy jeszcze raz zniszczyli donicowe ogródki. Czy zmaltretowane rośliny odżyją, nie wiadomo. Być może uda się im pomóc. Dla troglodytów gustujących w tego typu rozrywce jedynym ratunkiem wydaje się być wizyta u psychiatry. W odległej przeszłości najskuteczniejszą „terapię” gwarantował Kodeks Hammurabi. I czasem żal, że dziś już nie obowiązuje. (joko)

Fotki z kozakiem olbrzymem

Widoczny na zdjęciu wspaniały okaz kozaka grabowego wywołał sensację wśród wczasowiczów odpoczywających w Polańczyku. Grzyb ważył 1,05 kg, a miarka przyłożona do kapelusza wykazała 30 cm! Olbrzym znalazł sanoczanin **Henryk Budziak** na terenie tzw. patelni. – *Pojechalismy tam, aby odwiedzić córkę Sylwię, która robiła kurs ratownika wodnego. Kozaka zauważyłem podczas przechadzki, tuż przy drodze. Takiego okazu w życiu nie widziałem, a biorąc grzyby do dzieciństwa. Podziwiali go wszyscy przebywający w okolicy Wodnego Pogotowia Rantunkowego. Wiele osób robiło sobie nawet pamiątkowe zdjęcia – opowiada z dumą znalazca. – Literatura podaje, że średnica kapelusza kozaka grabowego wynosi maksymalnie 20 cm. Ten miał aż o 10 cm więcej – dodaje. Słowa pana Henryka potwierdza córka Ola: – Była taaki duży – pokazuje*



Pan Henryk w towarzystwie córek prezentuje swoje grzybiarskie trofeum.

pięciolatka. Śliczny, zdrowy kozak został oczywiście skrzętnie zagospodarowany – połowę przeznaczono na przyrządzenie pysznego sosu, a resztę ususzono. Do wigilijnych uszek będzie jak znalazł! (z)

Moje serce bije po polsku

Osiemnaście lat temu wyjechała z Polski. Mieszka w Toronto, w Kanadzie, ale jej serce cały czas bije „po polsku”, a nawet „po sanocku”. Mowa o sanoczanke **Czesławie Kantor**. To dzięki jej pomysłowości i zaangażowaniu kilka sanockich instytucji, prowadzących działalność opiekuńczo-wychowawczą, otrzymało pomoc od Polonii kanadyjskiej. Pani Czesława organizuje w Kanadzie kwesty i przesyła fundusze do Ojczyzny. W gronie instytucji, które otrzymały wsparcie od Polonii kanadyjskiej, jest ośrodek rehabilitacji dla dzieci, istniejący od pięciu lat przy klasztorze franciszkanów w Sanoku. Jak powiedziała p. Czesława – „Chociaż jestem po zawale, ale zawsze aż coś mnie ścisła za serce, kiedy



widzę chore dzieci. Im zawsze trzeba pomagać”. Sanoczanin z Kanady ufundowała dla Ośrodka specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny i wyposażenie sal do ćwiczeń. Prawie 300 dzieci, pochodzących z terenu całego Podkarpacia, zgłasza się do Ośrodka na zajęcia rehabilitacyjne, psychokorekcyjne i logopedyczne. Mali pacjenci chorują głównie na porażenie mózgowie, autyzm i zespół Downa. Uśmiech dzieci i wdzięczność ich rodziców były nagrodą, jaką pani Czesława otrzymała podczas pobytu w czerwcu br. w ośrodku. Do Kanady zabrała miłe wspomnienia, listy gratulacyjne, laurki wykonane przez dzieci dla Polonii oraz głębokie przekonanie, że warto mieć dobre serce. **W. Pobiedziński**

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Z volkswagena zaparkowanego na ul. Zapolskiej nieznanymi sprawcami oderwał (28/29 czerwca) cztery znaczki firmowe VW o wartości 385 złotych.

* Trzy tysiące złotych straciła (2 bm.) 85-letnia Marianna K., która wpuściła do swojego mieszkania przy ul. Armii Krajowej dwie nieznanne kobiety, oferujące kupno wełnianych opasek ogrzewających. Gdy kobiety wyszły, starszuszka zorientowała się, że wraz z nimi zniknęły przechowywane w pokoju pieniądze.

* W niewyjaśnionych okolicznościach z mieszkania w bloku przy ul. Jasnej skradziono (5 bm.) telefon komórkowy Ericson o wartości 1.200 złotych.

Gmina Besko

* Trzy szlifierki kątowe, wycenione na 2.500 złotych, padły łupem złodzieja, który włamał się (4/5 bm.) do budynku produkcyjnego firmy Mieczysława K. w Besku.

Gmina Sanok

* Czajnik elektryczny oraz artykuły spożywcze o łącznej wartości 100 złotych skradziono (2/3 bm.) z budynku mieszkalnego w Załużu. Sprawca dostał się do środka po wylamaniu okiennic.

Gmina Zarszyn

* Do tragicznego wypadku doszło 2 lipca w godzinach popołudniowych w Nowosielskach. Idącego nieprawidłowo środ-

kiem drogi 54-letniego Józefa P., mieszkającego tej miejscowości, potrącił kierujący skodą felicia 55-letni Jan F. z Beska. Pieszy zginął na miejscu. Kierowca był trzeźwy. ***

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP zatrzymali dwunastu pijanych kierowców, w tym pięciu rowerzystów. Rekordzistą okazał się – zatrzymany na ul. Okrzei – 27-letni kierowca jednoślada Marek L., u którego stwierdzono 2,94 promila alkoholu. Niewiele ustępowali mu: na ul. Przemyskiej – Leszek O. z Leska, kierowca suzuki (2,793) oraz na ul. Jagiellońskiej – 54-letni Jan H. z Bykowic, rowerzysta (2,688). Poza nimi z prawem jazdy pojeździł się: na ul. Piastowskiej – 34-letni Janusz Ch. z Zagórza, motorower (1,071); na ul. Jagiellońskiej – 64-letni Zbigniew D., rower (1,386); na ul. Krakowskiej – 35-letni Wacław K. ze Szczepańcowej, łąda (2,079); na ul. Królowej Bony – 46-letni rowerzysta Lesław P., którego przewieziono na badania krwi, oraz Mariusz Z. z Krosna, lanos (0,546); na ul. Chrobrego – 33-letni Robert B. z Mikowa, rower (2,247) oraz 17-letni Łukasz B. z Bykowic, motocykl (1,281); w Nadołanach – 41-letni Józef C. z Pielni, polonez (0,735). Sanocka policja zatrzymała również 38-letniego Janusza U. z Krosna, który kierował toyotą bez uprawnień – okazało się, że te odebrał mu wcześniej za jazdę po pijanemu Sąd Rejonowy w Krośnie. □

Dobiegła końca nerwówka związana z naborem do szkół ponadgimnazjalnych. Przyjęte przez MENIS reguły spowodowały spore zamieszanie. Komisje rekrutacyjne niczym wróżki starały się przewidzieć progi punktowe, a egzaminjaliści biegali od jednej do drugiej szkoły, sprawdzając czy i gdzie zostali przyjęci.

Punktują na progu (2)

Nie wszędzie udało się trafnie przewidzieć rzeczywiste progi punktowe. Ustalony wstępnie na poziomie 144 punktów próg w II Liceum Ogólnokształcącym trzeba było dość mocno zweryfikować – aż o 9 oczek.

– Dlaczego tak znacznie obniżyliście przewidywany próg punktowy? Z ustalonej na podstawie posiadanych dokumentów listy rankingowej w sposób naturalny wynikało, że możemy w pierwszym etapie przyjąć uczniów posiadających co najmniej 143 punkty. W poniedziałek, kiedy miał termin składania oryginałów świadectw, ponad pięćdziesiąt osób spośród znajdujących się na liście kandydatów wybrało dokumenty. Komisja podjęła decyzję o przyjmowaniu oryginałów dokumentów od kolejnych kandydatów z listy rankingowej, posiadających co najmniej 135 punktów. W związku z tym, że o godzinie 15.00 posiadaliśmy jeszcze wolne miejsca, przyjmowaliśmy dokumenty z niższą punktacją. Nie mogłem przecież odmówić dzieciom, które czekały z oryginałami świadectw aż do ostatniej chwili. Informowaliśmy, że próg może ulec zmianie, gdyż przy takim systemie naboru ustalanie sztywnego limitu punkтового przypomina przysłowiowe wróżenie z fusów. Młodzież mogła składać przecież podania do trzech różnych szkół i do końca nie wiedzieliśmy, kto zdecyduje się wybrać ostatecznie naszą szkołę. Mogliśmy oczywiście określić wstępny próg na przykład na poziomie 130 punktów, ale wiązało się to z ogromnym ryzykiem. Co by było, gdyby większość z 300 osób spełniających ten limit potwierdziło wolę uczęszczania do naszej szkoły? Mogliśmy przecież przyjąć nie więcej niż 210 uczniów. Chcąc uniknąć takiej sytuacji, ustaliliśmy wstępny próg, bazując na liczbie złożonych podań. Część uczniów wybrała dokumenty, uznając, że nie ma szans na przyjęcie i złożyła je do innych szkół. Byli też i tacy, którzy czekali z oryginałami do ostatniej chwili, ryzykując, że z braku miejsc nie zostaną przyjęci. Konkluzja z całej tej sytuacji jest jedna – obecny system naboru zupełnie się nie sprawdza. Mam nadzieję, że w przyszłym roku rekrutację do szkół ułatwi system informatyczny, rejestrujący na bieżąco decyzje podejmowane przez uczniów, co usprawni całą procedurę – mówi **Marek Cycoń**, dyrektor II LO.

W roli „wróżki” najlepiej sprawdził się **Kazimierz Serbin**, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego, który trafił niemal idealnie. Podany przez niego szacunkowy próg w wysokości 133 punktów w rzeczywistości wyniósł 132,5.

– *Przyjęliśmy parę osób spod Sanoka, którym brakowało kilkunastu setnych. Jak udało mi się tak dobrze trafić? Podaliśmy wysokość progu po prostu uczciwie. W II LO ogłoszono 144 punkty, a przyjmowano poniżej 130. Uważam, że to niedobra gra w stosunku do uczniów. Albo robi się to w sposób transparentny, albo przy zielonym stoliku – stwierdza dyrektor I LO.*

Na jakim poziomie ukształtowały się progi punktowe w pozostałych sanockich szkołach? W **ZS nr 1** najwyższą poprzeczkę postawiono przed kandydatami do Technikum Ekonomicznego – 110 pkt. Dla LO próg wyniósł 100 pkt., Liceum Profilowanego (kierunek ekonomiczno-administracyjny) – 96, Technikum Hotelarstwa – 90, Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego – 70, a w ZSZ – do zapewnienia miejsc.

– *Czy jestem zadowolona? Z faktu dokonania naboru, zwłaszcza do TE, gdzie próg był najwyższy i gdzie przyszły bardzo dobre dzieci – tak. Z tego, że wprowadzono kopie świadectw, które spowodowały niesamowite zamieszanie – nie. Dzieci biegaly od jednej do drugiej szkoły, zabierały dokumenty, wracały, często odbywaly się to z placzem. Nie tak powinno to wyglądać – uważa dyrektor **Maria Pospolita**.*

W **ZS nr 2** do LO przyjmowano w zasadzie od 100 pkt. (w przypadku klasy humanistycznej od 114, w przypadku klasy sportowej, gdzie decydowały wyniki sportowe – od 91). W Technikum Mechanicznym (obsługa i naprawa pojazdów) próg sięgnął 74, w technikum o kierunku aparatura kontrolno-pomiarowa – 70, a dla ochrony środowiska – 62, w ZSZ (mechanik pojazdów samochodowych) – 59.

Poprzeczki ustawione w **ZS nr 3** wyniosły: LO – 90, LP (mechatronika i elektronika) – 85, zarządzanie informacją – 75; Technika: komputerowe wspomaganie projektowania – 96, samochodowe oraz programowanie i obsługa obrabiarek – 70, elektryk – 65.

Kandydaci do **ZS nr 4** musieli pokonać następujące progi: Technikum Geodezyjne – 107 pkt., LO – 97 (są jeszcze wolne miejsca!), LP (kształtowanie środowiska) – 95, Technikum – 85 (budownictwo) i 84 (drogownictwo), ZSZ – 27.

W **ZS nr 5** najwyższe wymagania postawiono przed przyszłymi technikami technologii żywności oraz usług fryzjerskich – 60 pkt., pięć oczek mniej wynosił próg dla technologów odzieży oraz uczniów LP (profil usługowo-gospodarczy), nie ustalono go natomiast dla ZSZ. */joka/*

– Nie mogę też doczekać się obiecanych przez pana Fuksa elektryków. Od czasu pożaru nie używam światła górnego, ograniczając się do lampki nocnej – skarży się kobieta. Na granicy wytrzymałości nerwowej znajduje się 81-letnia Janina Zaprutkiewicz. – *Codziennie muszę zażywać leki uspokajające. Dostałam dziś pismo informujące o tym, że zostanie usunięty balkon, a w tym samym czasie robotnicy już go burzyli. Czy nie można było powiadomić mnie wcześniej? – pyta drżącym głosem. Do batalii szykuje się także Ewa Rekucka. – Pan Fuks powiedział, że mam się wyprowadzić i kupić sobie mieszkanie, bo pracuję za granicą i mam pieniądze. Usłyszałam, że od kilkunastu lat mieszkam we Włoszech. To nieprawda. Pracuję tam od kilku lat, ale co jakiś czas przyjeżdżam do Sanoka, przy pomocy przyjaciół dbam o mieszkanie i regularnie placę czynsz – opowiada. – W tym domu mieszkam od 44 lat, urodziłam się w sąsiednim pokoju. Rodzice otrzymali przydział na to mieszkanie zaraz po wojnie – dodaje. Trzy lata temu lokatorka przeprowadziła w nim remont i zrobiła na własny koszt centralne ogrzewanie. W 1993 r. podpisała z SPGM umowę na dzierżawę ogrodu. Ma tam kiosk (obecnie nieczynny). Parcela została własnym sumptem ogrodzona. Do*

środku można było dostać się przez furtkę zamykaną na klucz i kłódkę. – *Ostatnio furtka została usunięta. Wraz z nią zniknęła skrzynka z moją korespondencją. Pani Ewa zapowiada, że zgłosi ten fakt w prokuraturze.*

– *Nie wiadomo, jaki los spotka ludzi, w stosunku do których właściciele wystąpili o wymeldowanie. Dotyczy to m.in. Magdaleny Dopierały, matki czteroletniej córeczki i opiekunki prawnej swojego dziewięcioletniego brata. – Wyprowadziłam się od matki, bo wspólne życie było niemożliwe. Mam jednak stałe zameldowanie w kamienicy, podobnie jak dzieci. Co z nami będzie, jeśli stracimy stały meldunek? To tak, jakbyśmy przestali istnieć – martwi się młoda kobieta.*

Wątpliwości natury prawnej i moralnej budzi też zamknięcie drzwi do dwóch mieszkań (gwoli prawdy należy dodać, że mieszcili się w nich meliny). Co w takiej sytuacji ma zrobić ze sobą mieszkaniac suterenu Mięczyśław Nowak, który dwa tygodnie temu przyszedł do redakcji. – *Nie mogę dostać się do swojego mieszkania, bo drzwi zostały zamurwane. Nie wiem też, gdzie są moje rzeczy. Byłem kilka razy w firmie pana Fuksa, aby o to zapytać, ale nie udało mi się z nim porozmawiać. Na razie mieszkam tu i tam. Na stałe jestem jednak zameldowany przy ul. Podgórze 2 – stwierdza.*

Jolanta Ziobro

Inspektor na wysięgniku

Dokończenie ze str. 1

– *Nie mogę też doczekać się obiecanych przez pana Fuksa elektryków. Od czasu pożaru nie używam światła górnego, ograniczając się do lampki nocnej – skarży się kobieta. Na granicy wytrzymałości nerwowej znajduje się 81-letnia Janina Zaprutkiewicz. – Codziennie muszę zażywać leki uspokajające. Dostałam dziś pismo informujące o tym, że zostanie usunięty balkon, a w tym samym czasie robotnicy już go burzyli. Czy nie można było powiadomić mnie wcześniej? – pyta drżącym głosem. Do batalii szykuje się także Ewa Rekucka. – Pan Fuks powiedział, że mam się wyprowadzić i kupić sobie mieszkanie, bo pracuję za granicą i mam pieniądze. Usłyszałam, że od kilkunastu lat mieszkam we Włoszech. To nieprawda. Pracuję tam od kilku lat, ale co jakiś czas przyjeżdżam do Sanoka, przy pomocy przyjaciół dbam o mieszkanie i regularnie placę czynsz – opowiada. – W tym domu mieszkam od 44 lat, urodziłam się w sąsiednim pokoju. Rodzice otrzymali przydział na to mieszkanie zaraz po wojnie – dodaje. Trzy lata temu lokatorka przeprowadziła w nim remont i zrobiła na własny koszt centralne ogrzewanie. W 1993 r. podpisała z SPGM umowę na dzierżawę ogrodu. Ma tam kiosk (obecnie nieczynny). Parcela została własnym sumptem ogrodzona. Do*

środku można było dostać się przez furtkę zamykaną na klucz i kłódkę. – *Ostatnio furtka została usunięta. Wraz z nią zniknęła skrzynka z moją korespondencją. Pani Ewa zapowiada, że zgłosi ten fakt w prokuraturze.*

– *Nie wiadomo, jaki los spotka ludzi, w stosunku do których właściciele wystąpili o wymeldowanie. Dotyczy to m.in. Magdaleny Dopierały, matki czteroletniej córeczki i opiekunki prawnej swojego dziewięcioletniego brata. – Wyprowadziłam się od matki, bo wspólne życie było niemożliwe. Mam jednak stałe zameldowanie w kamienicy, podobnie jak dzieci. Co z nami będzie, jeśli stracimy stały meldunek? To tak, jakbyśmy przestali istnieć – martwi się młoda kobieta.*

Wątpliwości natury prawnej i moralnej budzi też zamknięcie drzwi do dwóch mieszkań (gwoli prawdy należy dodać, że mieszcili się w nich meliny). Co w takiej sytuacji ma zrobić ze sobą mieszkaniac suterenu Mięczyśław Nowak, który dwa tygodnie temu przyszedł do redakcji. – *Nie mogę dostać się do swojego mieszkania, bo drzwi zostały zamurwane. Nie wiem też, gdzie są moje rzeczy. Byłem kilka razy w firmie pana Fuksa, aby o to zapytać, ale nie udało mi się z nim porozmawiać. Na razie mieszkam tu i tam. Na stałe jestem jednak zameldowany przy ul. Podgórze 2 – stwierdza.*

Jolanta Ziobro

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
zaprasza na szkolenie
z zakresu nowych przepisów prawnych w transporcie – 15-16.07.2004 r.
oraz szkolenie z zakresu dostępnych środków pomocowych i przygotowania projektów o dotacje – 20-21 i 29-30.07.2004 r.
Zapisy i bliższe informacje można uzyskać w RIG w Sanoku, ul. Rynek 15, tel. 463-04-44

Przedsięwzięcie jest dofinansowane przez Agencję Rozwoju Regionalnego MARR S.A. w Mielcu ze środków Programu Unii Europejskiej Phare 2000 Spójność Społeczno-Gospodarcza

emapa® **Mapy cyfrowe**
SYSTEMY NAWIGACJI GPS

- 515 miast Polski
- dokładna mapa Europy
- współpraca z odbiornikiem GPS

W ofercie dostępne:
- Nawigator Mapa Polski
- Nawigator Mapa Europy
- Nawigator Professional +
- Odbiorniki GPS

Ruszaj w trasę z Nawigatorem EMAPA!

Więcej na: www.interq.pl

INTERQ S.C. tel: (13) 46 43 953
SANOK, Jagiellońska 58 fax (13) 46 44 701

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

Kolejny sukces WSIZ – 2 miejsce w ogólnopolskim rankingu tygodnika WPROST, wśród niepaństwowych uczelni w Polsce! Jako jedyna uczelnia z Podkarpacka zostaliśmy też zaliczeni do grupy uczelni o klasie międzynarodowej.

- ADMINISTRACJA
- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
- EKONOMIA
- EUROPEISTYKA
- GOSPODARKA EUROPEJSKA
- INFORMATYKA I EKONOMETRIA
- INFORMATYKA
- TELEINFORMATYKA
- TURYSTYKA I REKREACJA

— pierwsza w Polsce Szkoła Liderów
— umowa z Uniwersytetem Jagiellońskim, m.in. Wydział Prawa i Administracji gwarantuje dużą ilość miejsc na uzupełniających studiach magisterskich, w szczególności dla absolwentów kierunku Administracja i ścieżki Europeistyka
— system bezpłatnych miejsc – już od I semestru studiów
— co roku około 1000 stypendiów naukowych i socjalnych
— międzynarodowe certyfikaty informatyczne i językowe
— pakiet europejski
— praca, staże i praktyki w UE – zarobisz na swoje studia!

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE ■ STUDIA LICENCJACKIE
STUDIA INŻYNIERSKIE ■ UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE

PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:
SANOK
ILO im. KEN, ul. Zagrody 1, tel./fax (0 13) 463 25 07

RZESZÓW
ul. Sucharskiego 2, pokój A17
tel. (0 17) 866 11 88 lub 99, fax (0 17) 866 12 29, e-mail: rekutacja@wsiz.rzeszow.pl

www.wsiz.rzeszow.pl

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
<http://www.biblioteka.sanok.pl/>
W okresie wakacji biblioteka czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-17.00, sobota – nieczynne; oddział dla dzieci: 10.00-16.00.

Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia w miesiącu lipcu i sierpniu: pon. 11.00-17.00, wt. 9.00-15.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-15.00, pt. 9.00-15.00, sob. – nieczynne.

Muzeum Historyczne (Zamek)
<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-10.00, pozostałe dni: 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

<http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 8.00-18.00 (do 30 IX).

Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15.

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Od 1 lipca do 31 sierpnia dyżury w fundacji pełnione będą we wtorki, środy, czwartki od godz. 10.00 do 14.00. We wtorki przyjmuje psychoterapeuta i kontynuowane będą grupy wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy – od 14.00 do 19.00.

Nocne dyżury aptek

9-12 VII – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Błonie 1.

12-19 VII – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Piłsudskiego 10.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

śr., czw., pt. – 16.00-19.00, sob. – 9.00-12.00.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00; wtorek: psycholog – 16.00-18.00; poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00; środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30; piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

• 12 VII, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Elżbieta Kadłuczka**.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

Sesyjne remanenty

Robią tylko dla siebie

– *Uważam, że zarząd sprywatyzował radę dzielnicy – oświadczył podczas czerwcowej sesji Ryszard Koczeń, obrazując sytuację, jaka jego zdaniem od pewnego czasu istnieje w Radzie Dzielnicy Dąbrówka.*

Mieszkaniec Dąbrówki, za zgodą miejskich radców, zabrał głos w ostatnim punkcie sesji, mianowicie w wolnych wnioskach. Narzekał, że w jego dzielnicy jest wiele nieporządku. Że nie widzi radnych dzielnicowych na sesjach miejskich. Że wybrani w ostatnich wyborach samorządowych radni z Dąbrówki nie pełnią dyżurów, a ogólne zebrania mieszkańców organizują raz na trzy miesiące. – *Oni robią tylko dla siebie – spuuntuwał wystąpienie.*

Ryszard Koczeń swój głos uznał za tak istotny, że dwukrotnie przychodził do redakcji żądając, aby tę wypowiedź, która została pominięta w relacji z obrad czerwcowej sesji, opublikować na łamach TS.

My ze swej strony możemy mieć nadzieję, że powyższa krytyka pracy radnych dzielnicowych nie pozostanie bez echa i na Dąbrówce zaczną się dziać tak, jak życzy sobie tego pan Koczeń. *(cz)*

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Last Minute
Turcja - Hotel 3***
już od **1299** za tydzień

PARTNER BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY
www.partnertravel.pl

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

BP PARTNER
- wczasy zagraniczne i krajowe
- bilety lotnicze oraz autokarowe
- obozy młodzieżowe

PARTNER BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY
www.partnertravel.pl

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Czekali na Skibę

Ponad trzy godziny zniecierpliwieni słuchacze czekali na występ zespołu **Big Cyc**, który miał wystąpić na sanockim **Torsanie** (2 bm.). Koncert zaplanowano na godz. 18, ale dopiero parę minut przed 20 na scenie pojawił się sanocki **Salinger**, zaś gwiazda wieczoru wyszła 20 minut po 21, tłumiąc ostatecznie gwizdy i zniecierpliwienie przybyłych.

Scena przygotowana, światła włączone, bilety kupione, publiczność na miejscach, a dźwiękowcy nie mogą dojść, który kabel do którego mikrofonu. Zabawa z nagłośnieniem trwała dobre dwie godziny zanim wszystko było gotowe. Ludzie (nie więcej niż 500 osób) po dwóch godzinach mieli dość. Na domiar złego zaczął padać deszcz, zrobiło się zimno, z nieszczęsnego dachu gdzieś zaczęło przeciekać. Mijały kolejne minuty... Z siedzenia obok podniosło się trzech młodych ludzi – *Chłopaki chodźcie, idziemy stąd* – i tyle ich widziano.

Przyczyną zamieszania była ekipa dźwiękowców z **Tarnobrzega**, która nie „wyrobiła się” na czas z nagłośnieniem sceny. Gotowy **Salinger** czekał aż dźwiękowcy skończą ustawianie mikrofonów. Do tego wszyscy uzależnieni byliśmy od **Skiby**, bez którego koncert nie mógł się rozpocząć. Członkowie zespołu byli już po 19.00, ale wokalista wymyślił sobie, że przyjedzie z **Gdańska** pociągiem i o tej porze był dopiero w **Rzeszowie**. Musiałem jeszcze szybko zorganizować mu transport do **Sanoka**, stąd takie opóźnienie, za które chciałbym przeprosić wszystkich zainteresowanych – wyjaśnia

organizator **Rafał Sterniński**. Lider **Big-Cyca** w końcu dotarł do **Sanoka**, ale był tak zmęczony, że potrzebował chwili przerwy. Na scenie pojawił się około 21.30 w kolorowych spodniach i śmiesznej czapeczce (mając w zapasie kilka takich nakryć głowy, zmieniał je w zależności od piosenki). Dość szybko udało mu się rozgrzać młodszą część zniecierpliwionej publiczności. Spora grupa odważnych od razu wybiegła przed scenę, by oddać się szaleńczym tańcom. Zabawa rozkręciła się na dobre. **Skiba** nieco nonszalancko przywitał sanoczan słowami – *Jesteście super, fajnie że przyszliście, sorry, ale jechałem do was 12 godzin i mam kwadratową d... (...)* W trakcie koncertu zespół zagrał zarówno stare jak i nowe przeboje. Jak twierdzi organizator muzycy dali show jakiego jeszcze w **Sanoku** nie było. W trakcie koncertu **Skiba** powiedział – *Zawsze chcieliśmy przyjechać w te strony, bo nigdy tu nie graliśmy. Sanocka publiczność jest super, chętnie jeszcze tu zagramy. Niech żalują wszyscy, którzy nie przyszli na ten koncert. Może trzeba byłoby dodać jeszcze: niech żalują wszyscy, którzy byli punktualni.* (kaha)

Piękniejsza Polska – w Sanoku

Już jutro (10 bm.) o 11.45, w Programie 2 TVP będzie można obejrzeć kolejny odcinek cyklu „Piękniejsza Polska”, tym razem nakręcony w **Sanoku**, a dokładnie – w ogrodzie **Ludmiły** i **Kazimierza Patałów**. Za sprawą przedsiębiorcy ogrodniczej, zdobywczyni złotego medalu ministra kultury i nagrody marszałka województwa podkarpackiego, twórcy programu wrzescie zawitali i do nas.

– *Oglądam ten program w każdą sobotę, to perełka wśród programów krajoznawczych. Prowadząca go red. Pijanowska zawsze podkreśla, że czeka na sygnały od osób mieszkających w ciekawych, wartych pokazania miejscach. Pomyślałam więc – dlaczego nie? Napisałam list, wysłałam zdjęcia ogrodu – i prawie natychmiast dostałam odpowiedź. Przyjeżdża ekipa TVP zbiegła się w czasie z koncertem, który u siebie organizowałam z udziałem wielu sanoczan.*



W ogrodzie państwa Patałów podczas realizacji programu.

Atrakcją wieczoru był występ lirika **korbowego Stanisława Wyżykowskiego**, muzyka i rzemieślnika, znanego z produkcji *lir na całym świecie*. Spotkanie uświetnił występ **Janusza Szubera**, który w cieniu starych drzew, kwitnących ostróżek i piwonii recytował swoje wiersze. Oczywiście nie omieszkałam także zawieźć gości do mojego ukochanego **Haczowa**, gdzie filmowali zabytkowy kościół **modrzewiowy** z **XIV wieku**. Następnego dnia, korzystając z pomocy pracownika **Biura Promocji UM Roberta Bańkosza**, poznawali **Sanok**

i okolice, by na koniec, dzięki życzliwości **Stanisława Zyglewicza** – właściciela firmy organizującej spływy tradycyjnymi łodziami, popłynąć **Sanem** do **Mrzygłodu**. Dopisała pogoda, ekipa wyjechała bardzo zadowolona z pobytu, a ja gorąco namawiam wszystkich do obejrzenia programu – *już jutro!* – powiedziała pani **Ludmiła**.

Kolejne ogrodowe spotkanie u pp. **Patałów** odbędzie się 25 lipca. Ciekawe, jaką tym razem niespodziankę szykuje sanoczanom niestrudzona „ciocia **Lucia**”? (as)

Wydawnictwo **Bosza** wydało cztery nowe albumy. Pierwszy z nich to **Polska Rzeczpospolita Ludowa. Rekwiizyty** **Chrisa Niedenthala** z tekstem **Jacka Hugo-Badera**, stanowiący fotograficzny powrót do rzeczywistości **PRL-u** lat 70. i 80. Rekwiizyty tamtych czasów, portrety ludzi, absurdy codziennego życia, doniosłe wydarzenia historyczne – wszystko jak w kalejdoskopie przesuwają się na kartach książki. Autor jest Polakiem z niemieckim nazwiskiem i brytyjskim obywatelstwem. Urodził się w **Anglii**, a do **Polski** przyjechał, gdyż...zakochał się w polskiej dziewczynie. Wpadł w 1973 roku na chwilę – można powiedzieć: na randkę – a został do dzisiaj. – *Od razu wiedziałem, że moje miejsce jest tutaj. Pokochałem Polskę pomimo – a może właśnie z powodów – problemów i trudności, w jakie wkiął ją komunizm. Zajmowałem się głównie fotoreportażem, śledziłem wydarzenia polityczne, ale interesowało mnie także życie codzienne, fascynowało to, co stanowiło o tej – wspomnianej już – „inności” **Polski** – mówi o sobie.*

Nowe albumy Bosza

Kolejną nowością to album **Nowojorski świr** z tekstem **Hanny Bakuly** i zdjęciami **Piotra Tarantuli Zalewskiego**, będący barwnym obrazem **Nowego Jorku** z lat 80., widzianym oczami autorki, która mieszkała na **Manhattanie** przez kilka lat po wyjeździe z **Polski** w 1981 roku. Artystka opisuje wygląd ulic, domów, ludzi, komentuje ówczesną modę i swobodę obyczajów, przybliża charakter znanych miejsc, opowiada o nowojorskich paradach.

W najbliższych dniach na półki księgarskie trafią również dwa inne albumy: **Jacek Malczewski** i **Świętokrzyskie**. Pierwszy z nich jest kolejną po **Bruno Schulzu** publikacją w „Serii z elipsą”, przedstawiającą wybitnych polskich twórców. Album obejmuje kolekcję rzadko prezentowanych prac artysty, znajdujących się w zbiorach **Lwowskiej Galerii Sztuki**.

Świętokrzyskie ukazuje natomiast najpiękniejsze miejsca regionu, krajoznawcze, zabytki architektury, pamiętki historii, jego kulturę i tradycję. Od **Gór Świętokrzyskich**, gdzie szumi **Puszczą Jodłową**, po łagodny pejzaż **Ponidzia**, przez **Kielce**, **Sandomierz**, **Opatów**, z biegiem **Wisły** wiodą niezwykłej urody zdjęcia **Pawła Pierścińskiego**. W klimat regionu wprowadza tekst **Olgierda Budrewicza**, znanego podróżnika i literata. Albumem tym **Bosza** inicjuje nową serię wydawniczą **Bosza-region**, która prezentować będzie najważniejsze historyczno-geograficzne regiony **Polski**.

oprac. /jot/

Zakończyła się – trwająca pół roku – renowacja kaplicy **św. Maksymiliana Marii Kolbe** w sanockim kościele oo. **franciszkanów**. Jej koszt wyniósł 200 tysięcy złotych i w całości został pokryty z darowizn. Poświęcenie kaplicy odbędzie się we wrześniu podczas uroczystości jubileuszowych, związanych z 35-leciem istnienia parafii.

Kaplica jak spod igły

Budowa kaplicy **św. Maksymiliana**, która od początku istnienia aż do końca **II wojny światowej** nosiła nazwę **Matki Bożej Pocieszenia**, datowana jest na wiek **XVI** lub **XVII**. Jej renowację rozpoczęto w styczniu br. od położenia nowej marmurowej posadzki. W pierwszym etapie – do połowy kwietnia – odczyszczono polichromię, odstawiając niewidoczne pod grubą warstwą zabrudzeń malowidła. Wykonano badania makrobiologiczne i – przy użyciu specjalistycznych preparatów – przywrócono ścianom właściwą strukturę chemiczną. Uzupełniono ubytki w murach, ściągnięto też w kilku miejscach warstwy malarskie z lat 70. XX wieku, które przysłoniły pierwotną polichromię – kilka aniołów, przedstawień figuralnych i ornamentów. Oryginalne malowidła, bliskie stylistycznie malarstwu **Jana Matejki**, zostały wykonane w 1936 roku przez znanego na **Podkarpaciu** artystę **Władysława Lisowskiego**.



Anioły przed renowacją...



...i po.

W wyniku tych zabiegów na ściany kaplicy ponownie „sfrunęły” cztery anioły, zgrupowane wokół dwóch okien. Każdy z nich ma indywidualne rysy twarzy, ponieważ artyści jako modele służyli sanoczanin. W głównej scenie kaplicy – **Zaśnięciu Najświętszej Maryi Panny** – odsłonięto bordiurę i różowe tło. Ponownie pojawiły się zamalowane ornamenty roślinne i ekspresyjne wzory. Konserwatorzy odnowili także scenę marynistyczną – rodzinę w łódce na rozszalałym morzu, której przychodzi z pomocą **Maryja – Gwiazda Morza**. W górnej części kaplicy, w kopule, odnowiono scenę przedstawiającą **Matkę Bożą Wniebowziętą** w otoczeniu aniołów. Pod kopułą wróciła rozeta i żyrandol. Renowacji poddano także – wykonane z piaskowca i marmuru – epitafium.

Osobny problem stanowiła renowacja stiukowo-marmurowego ołtarza **św. Maksymiliana**, pochodzącego z początku **XX wieku**. Unikalna kompozycja elementów ołtarza i zastosowana technika świadczą o tym, że był on wykonany przez prawdziwych mistrzów. Konserwatorom udało się uzupełnić brakujące fragmenty, a elementy zniszczone zastąpił nowymi. Ponadto artyści z **Krakowa** namalowali nowy obraz olejny **św. Maksymiliana**, przeznaczony do kultu. Święty jest na nim przedstawiony w otoczeniu palm, które są symbolem męczeństwa, i modli się, trzymając w dłoniach koronkę **franciszkańską**.

Drugi etap renowacji rozpoczął się w kwietniu. Polegał na pracochłonnym i żmudnym malowaniu ścian i kopuły kaplicy w oryginalnych kolorach. Artyści z **krakowskiej pracowni konserwacji zabytków A. Piotrowski** i **E. Kosakowski** wykonali ostatnie pociągnięcia pędzla 3 lipca.

– *Jak wierzymy, św. Maksymilian cały czas nam pomagał i poruszał serca wrażliwych ludzi, którzy wspierali nas finansowo. Koszt renowacji wyniósł 200 tysięcy złotych i w całości został pokryty z darowizn. Dziękujemy wszystkim, którzy sfinansowali to dzieło, oraz mediom, które informowały o renowacji. Już teraz zapraszamy na poświęcenie kaplicy, które planujemy połączyć z jubileuszem 35-lecia istnienia naszej parafii we wrześniu tego roku – powiedział o. Stanisław Glista, guardian klasztoru.*

oprac. /joko/

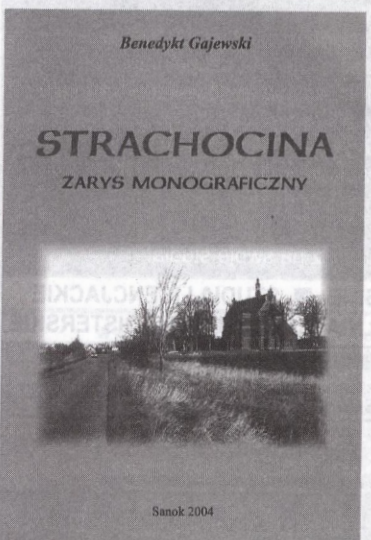
Wyrazy uznania za okazane serce i życzliwość przy rekrutacji
Dyrekcji, Nauczycielom i Pracownikom
II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku
 składają
Uczniowie i Rodzice

Wieś nad potokiem Różowy

Strachocina. Zarys monograficzny, to kolejna publikacja **Benedykta Gajewskiego**, która na półkach księgarskich ukazała się w br. Autor zainteresował się tą miejscowością m.in. z tego powodu, że kiedy po raz pierwszy – a były to lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku – odwiedził **Strachocinę**, zdziwił się, iż kościół posadowiony był z dala od zabudowań, po prostu w szczyrim polu.

Publikacja **pióra Benedykta Gajewskiego** podzielona została na cztery główne części. W pierwszej autor przedstawia wieś na tle środowiska naturalnego, w drugiej koncentruje się na dziejach miejscowości, w trzeciej pisze o kulturze mieszkańców, a w ostatniej o podstawowych instytucjach, bez których trudno byłoby sobie wyobrazić funkcjonowanie jakiegokolwiek jednostki administracyjnej.

Pomiędzy rozważania natury etymologicznej autora odnośnie do nazwy „Strachocina”. Ta bowiem, obowiązująca do dzisiaj, pojawiła się dopiero w 1665 roku. **Sam Gajewski** przypuszcza, że ostateczna nazwa wsi być może wzięła się od słowa *strach*. W miejscowości tej, posadowionej na terenach zasobnych w kopaliny (ropę i gaz), od czasu do czasu dochodziło do wybuchów gazu. Słupy ognia, pojawiające się nagle zwłaszcza nocą, niepo-



koili mieszkańców osiadłych na tych terenach jeszcze za **Kazimierza Wielkiego**.

Braciom **Piotrowi** i **Grzegorzowi** pochodzącym z **Kunowy** król **Kazimierz Wielki** 10 maja 1369 roku wydał przywilej lokacyjny. Oni to, na prawie niemieckim, założyli osadę nad potokiem **Różowy**. Natomiast już w 1390 roku osada doczekała się parafii. **Fryderyk Myssnar**, dziedzic z **Jacmierza** oraz **Pakosz** z **Pakoszówki**, uposażyli kościół **pw. Boga Wszchemogącego** i **Matki Jego Dziewicy**. W 1624 roku drewniana świątynia została spalona podczas najazdu **Tatarów**. Kolejny kościół, także drewniany, konsekrowano w drugiej połowie **XVIII stulecia**. Obecny zaś murywany, w stylu neogotyckim, w 1903 roku.

W **Strachocinie**, jak wskazują na to niektóre dokumenty, urodził się **Andrzej Bobola**, ogłoszony świętym. Po jego męczeńskiej śmierci (zamordowany przez **Kozaków**) relikwie **Boboli** spoczęły w miejscowym kościele, a wieś stała się słynnym na całą **Europę** sanktuarium.

To niektóre tylko z informacji, jakie zaczerpnęliśmy z monografii **Benedykta Gajewskiego**. Zwłaszcza teraz, gdy kaniukuła, warto sięgnąć po tę publikację, aby wzbogacić swą wiedzę o **Strachocinie**, wsi przepięknie położonej nieopodal **Sanoka**. (cz)

Na ludową nutę

Nieco skromniejszą oprawę od dotychczasowych miał IX Ogólnopolski Festiwal Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych, który odbył się (4 bm.) w Bukowsku. W konkursowych szrankach stanęło 21 wykonawców – kapel, zespołów śpiewaczych, instrumentalistów i śpiewaków – reprezentujących trzy województwa: podkarpackie, lubelskie i świętokrzyskie.



Na scenie Domu Ludowego prezentowały się zespoły z trzech województw.

Kapryśna pogoda sprawiła, że plenerowa zazwyczaj impreza została przeniesiona do Domu Ludowego, tracąc tym samym na swej barwności i rozmachu. Wójt Piotr Błażejowski zapewnił jednak, że przyszłoroczna, jubileuszowa edycja festiwalu zorganizowana zostanie w plenerze i to niezależnie od pogody, co umożliwi zbudowany w sąsiedztwie stadionu amfiteatr.

W wyniku przesłuchań konkursowych jury pod przewodnictwem Jolanty Danak-Gajdy przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: w kategorii kapel – nagrodę specjalną (500 zł) otrzymali Młodzi Bukowianie z Bukowska; w kategorii zespołów śpiewaczych: 1. (400 zł) Mazurzanki z Mazurów, 2. – ex aequo – (250 zł) Małe Wolanecki z Dębskiej Woli oraz Wirzchowianki z Wierzchowsk, 3. – ex aequo – (150 zł) Mali Lubatowianie z Lubatowa oraz Mali Rymanowianie z Rymanowa;

wyróżnienia (100 zł) – Familia z Rudolowic oraz Białopolskie Kwiatuszki z Białego Pola; w kategorii solistów instrumentalistów: 1. (250 zł) skrzypaczka Edyta Pałuk z Nowotańca, 2. (150 zł) Natalia Kieł z Rudolowic, 3. (100 zł) Łukasz Wojuń z Haczowa, wyróżnienie (50 zł) – Łukasz Kieł z Rudolowic; w kategorii solistów śpiewaków: 1. (150 zł) Izabela Folcik z Lubatowej, 2. (120 zł) Katarzyna Pulnar z Rymanowa, 3. (80 zł) Aleksandra Kieł z Rudolowic, wyróżnienie (50 zł) – Ewelina Rakoczy z Nowotańca.

Ogłaszający werdykt w imieniu jury Jerzy Dynia wyraził uznanie dla władz samorządowych Bukowska „za konsekwentne, mimo wielu przeciwności, organizowanie tak wartościowych prezentacji”. Poproszony zaś o podsumowanie festiwalu Jan Muszański, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, stwierdził:

– W tym roku zadziałał syndrom Zakopanego – ile razy przyjeżdżają, biorą wszystko. Tym razem nie przyjechali, ale inni również. Stąd trochę mniejszy festiwal i nieco słabszy poziom. W przyszłym roku czeka nas jubileusz, na który chcemy zaprosić wszystkich laureatów. Mam nadzieję, że zdążymy z amfiteatrem. Potem musimy zastanowić się, co dalej z imprezą. Zmiany są wskazane, bo dotychczasowa formuła przestała się już sprawdzać.

/jot/



LATO W MIEŚCIE 2004

Akcja organizowana w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sanoku

Zapraszamy na zajęcia w szkołach:

- SP1 – 5-10 lipca
- SP2 – 12-17 lipca
- SP3 – 19-24 lipca
- SP4 – 26-31 lipca
- SP6 – 5-10 lipca
- SP7 – 12-17 lipca
- G1 – 19-24 lipca
- G2 – 26-31 lipca
- G3 – 12-17 lipca
- G4 – 5-10 lipca

W programach przygotowanych przez szkoły znajdziecie:

- zajęcia sportowe
- zajęcia plastyczne
- wycieczki
- ogniska
- otwarte pracownie komputerowe
- rysowanie na asfalcie
- teatr podwórkowy
- święto latawca
- papieroplastyka



O szczegóły pytajcie w szkołach!!!

ZAPRASZAMY

Kilkuset najmłodszych mieszkańców dzielnicy Błonie bawili się radośnie wraz z rodzicami podczas zorganizowanego już po raz 15. przez Radę Dzielnicy Wieczoru Świętojańskiego (26 czerwca) na MOSiR-ze. Mimo kapryśnej pogody, impreza okazała się udana.

Sobótka na Błoniach

Organizatorzy (RD Błonie, MOSiR, ZHP) przygotowali mnóstwo atrakcyjnych konkursów, m.in.: piosenki dziecięcej, malowania kredą po asfalcie, pleceni wianków, bieg w workach, rowerowy tor przeszkód, turniej ping-ponga, które cieszyły się ogromnym wzięciem. Wszyscy uczestnicy otrzymali słodkie i jogurty oraz nagrody (książki, zabawki, sprzęt sportowy), ufundowane przez sponsorów. Oprawę muzyczną zapewniły Dzwoneczki Franciszkańskie oraz grający na organach Marcin Junik, a konferansjerką – Tomasz Dańczyszyn. Wieczór zakończyło wspólne pieczenie kiełbasy na ognisku.



Mimo kapryśnej pogody, nie brakło chętnych do udziału w konkursach.

– Impreza jak zawsze była bardzo ciekawa. Trochę pogoda nie dopisała, ale dzieci i tak przyszło sporo. Dopisali za to sponsorzy, którym za pośrednictwem „TS” chcemy serdecznie podziękować za okazaną pomoc rzeczową i finansową (listę darczyńców publikujemy poniżej – przyp. aut.). Postaramy się, aby w przyszłym roku znalazł się w programie konkurs skrzynkowy, o który dopytywano, podobnie jak o sztuczne ognie, zawsze cieszące się ogromnym zainteresowaniem – powiedział Wiesław Wilkosz, przewodniczący zarządu RD Błonie. /jot/

Sponsorzy imprezy: Burmistrz Miasta Sanoka, Starostwo Powiatowe w Sanoku, ZHP Hufiec w Sanoku, OSM w Sanoku, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych, PSS „Społem”, Stacja Kontroli Pojazdów „Juhas” – Henryk Dadaś, P.U.P. i K. „Ruch” – Oddział w Sanoku, F.H.U. „Auto-Części” – Jan Przybyła, Piekarnia „Zakopianka” – Helena Andrejko, Foto-Studio-Kolor – Marek Zakrzewski, F.H.U.P. „Marex” – Marek Paczocha, Mini Market „Johnson” – Jan Kmiecinski, Sklep Meblowy „Drema” – ul. Lipińskiego 27, Zakład Produkcyjno-Handlowy „Bil-Mar” – ul. Kochanowskiego, Kawiarnia-Pub „Skrzypek” – Piotr Nowak, Hotel „Jagielloński”, Delikatesy „Centrum” – ul. Ogrodowa, F.H.U. „Smok” – Jolanta Struś, Hurtownia Odzieży Używanej „Iremax” – pp. Woskowiczowie, Kawiarnia „Basia”, „Jadczyszyn” Sp. z o.o. – Tomasz Jadczyszyn, F.H.U. sklep „Żabka”, Wypożyczalnia Kaset i Płyt „Apis” – Mariusz Stępkowski, Handel Obwoźny i Stacjonarny – Krzysztof Mielczarek, Handel Detaliczno-Stacjonarny – Władysław Biel, Zieleniak – Iwona Palasiewicz, Zieleniak – Zofia Wanielista.

Rowerem TREK po kolejne zwycięstwo!

Ruszył kolejny wyścig dookoła Francji 91 TOUR DE FRANCE. Jest to największa impreza kolarska na świecie. Uczestniczy w niej 21 zespołów liczących po dziewięciu zawodników. Kolarze mają do pokonania 3395 km. Zmagania najlepszych zawodników na trasie obszernie relacjonuje kanał telewizyjny sportowej EUROSPORT.

Na rowerach TREK startuje Team US Postal Service (amerykańska poczta) z najlepszym zawodnikiem Lance Armstrongiem – pięciokrotnym triumfatorą tego morderczego, trwającego trzy tygodnie wyścigu. Lance Armstrong od 1999 r. jest niepokonany na trasie Wielkiej Pętli. Jeśli Amerykanin ponownie będzie najlepszy, ustanowi rekord trudny do pobicia. Już po pierwszym dniu wyścigu widać, że Lance jest w bardzo dobrej formie. Zajął 2. miejsce w prologu ulicznym.

Lance Armstrong dzięki kolarstwu przeżył ciężką chorobę – był chory na raka. Jazda na rowerze dała mu siłę i zmobilizowała do walki o życie. Wyszedł cało z opresji, a dziś święci triumfy jako najlepszy kolarz świata.

Firma TREK wyposażyła zawodników grupy US Postal w rowery nowej generacji. Wykonane są z włókna węglowego zwanego carbonem, wyposażone w części Shimano

i Bontrager. Dzięki bardzo dobrym rowerom kolarze ścigają się na najwyższym światowym poziomie, sięgając po zwycięstwa.

Sklep Sportowy ROWEROMANIA mieszczący się w Sanoku na ul. Daszyńskiego 2

z okazji trwającego TOUR DE FRANCE zaprasza wszystkich zainteresowanych do zakupu rowerów marki TREK. Przygotowane zostały dwie promocje. Klient sam wybiera bardziej ciekawy dla niego wariant:

- I opcja – 10% upust od ceny detalicznej;
- II opcja – korzystniejsza dla klienta –

za 15% wartości zakupionego roweru wybierane są do niego prezenty. Promocja ważna do wyczerpania zapasów.

Sklep Sportowy ROWEROMANIA na ul. Daszyńskiego 2 dysponuje pełną kolekcją rowerów TREK w każdym rozmiarze.

Przy sklepie znajduje się autoryzowany serwis firmy TREK, gdzie wykonywane są wszelkie naprawy rowerów.



ROWEROMANIA
TEKST SPONSOROWANY



Bez kompleksów

Czterdziestu uczniów Szkoły Podstawowej w Besku oraz Zakładnej Szkoły w słowackich Koskocach (na zdjęciu) uczestniczyło w tygodniowym rajdzie rowerowym z Beska do Koskowiec, który zakończył realizację projektu Bez kompleksów do wspólnej Europy. Sfinansowano go z Programu Współpracy Przygranicznej Polska-Słowacja Phare 2001.



Trasa rajdu wiodła urokliwymi zakątkami Beskidu Niskiego po obu stronach granicy. Uczniowie poznawali walory turystyczne, historyczne i regionalne terenów przygranicznych. W miejscowości Brekwo podziwiali panoramę doliny Laborca z ruin XII-wiecznego, owianego legendą zamku, w Medzilaborcach zwiedzili Muzeum Sztuki Nowoczesnej Andy Warhola, w Humennem odśpiewali w dwóch językach Ode do radości, co stało się wzruszającym przeżyciem zarówno dla uczestników, jak i licznych obserwatorów. Na 180-kilometrowej trasie barwny peleton wzbudzał podziw i zachwyty, był serdecznie witany przez okolicznych mieszkańców, rodziców oraz władze samorządowe. – Nie zapomnę tego do końca życia – powiedziała jedna z uczestniczek rajdu.

Program realizowanego w roku 2003/2004 projektu Bez kompleksów do wspólnej Europy obejmował zajęcia lingwistyczne i sportowe, festyn regionalny, rajd rowerowy oraz wymianę młodzieży, w której uczestniczyło 108 uczniów SP w Besku oraz 72 ze szkoły w Koskocach. W jego przygotowanie zaangażowani byli nauczyciele i rodzice oraz władze samorządowe obydwu miejscowości.

– Młodzież poznała kulturę, tradycje sąsiadujących regionów, nawiązała liczne przyjaźnie. Chcielibyśmy kontynuować działania zmierzające do integracji obu środowisk. Mam nadzieję, że kolejny wspólny projekt uzyska akceptację Komisji Europejskiej i stworzy możliwości do realizacji następnych, równie udanych przedsięwzięć – stwierdził Janusz Tworzydło, dyrektor SP w Besku. oprac. /jot/

Redakcja Tygodnika Sanockiego

W związku z artykułem pt. „Koszmar z ulicy Podgórze” żądamy zamieszczenia sprostowania nieprawdziwych informacji poprzez zamieszczenie naszego wyjaśnienia o treści: W artykule pt. „Koszmar z ulicy Podgórze” autorka Jolanta Ziobro podała nieprawdziwe informacje, które prostujemy: przy spalonym mieszkaniu Elżbiety Dopieraty nie istnieje sąsiadka Urszula Misiak, która rzekomo miała Pani Redaktor powiedzieć, że „Nie wszystko poszło z dymem. Osobiście słyszałam jak dwaj pracownicy kłócili się o pralkę i ławę. Byłam zszokowana” i dalej „Nie wiem gdzie to wszystko wywieźli. Z rozmowy wynikało, że pralkę zabrali do warsztatów, aby pracować ubrania”. Jedyną Urszulą mieszkającą w naszym budynku jest Pani Urszula Pisiak, która jednak nie udzielała autorce takiej informacji. Pisemne świadectwo tej osoby Pani Redaktor w każdej chwili okazemy.

Dla uzupełnienia zamieszczonego materiału prasowego dodaje:

– z naszych oględzin wynikało, że nic co pozostało po pożarze nie nadaje się do użytkowania, naprawy ani też remontu. Posiadamy zdjęcia całego dobytku Pani Elżbiety Dopieraty i chętnie je okazemy. – jeżeli Pani Elżbieta Dopierata uzna, że pozostałe po pożarze rzeczy posiadały jakąkolwiek wartość, na pewno dokona ich wyceny i będzie miała możliwość potrącić sobie tę kwotę z sumy, którą będziemy od niej dochodzić z tytułu zniszczenia naszego lokalu.

– po pożarze przeprowadziłem rozmowę z Panią Magaleną Dopieratą, córką, spalonego mieszkania matki, i doskonale wiedziała wtedy, że mieszkanie to nie nadaje się do zamieszkania. A więc czy były drzwi zamurwane, czy też nie, matką, po jej powrocie należy się zająć. Wywiezienia rzeczy i zabezpieczenie mieszkania przed wejściem osób trzecich dokonano 7 dni po pożarze a więc była możliwość wglądu do niego i zabrania mienia.

– zabezpieczenie mieszkania należy do właściciela budynku. Biorąc pod uwagę fakt, że mieszkanie pełniło od kilku lat funkcję meliny, z którą Miasto sobie nie radziło, jedynym możliwym zabezpieczeniem było zamurowanie drzwi; do czasu wykonania remontu bo i tak nie ma po co tam wchodzić.

– dla pełnego obrazu opisanej sytuacji szkoda, że Pani nie wspominała o tym, że w budynku tym w ostatnim okresie miały miejsce: 10 pożarów, gwałty i morderstwo.

– szkoda, że przemilczała Pani Redaktor najważniejszy problem a mianowicie to, że wszyscy lokatorzy tego budynku od kilku lat starają się w Urzędzie Miasta w Sanoku o przydział innych lokali, gdyż mieszkanie w panujących warunkach jest ich utrapieniem: każdy z lokatorów o tym przy każdej okazji mówi i pisze.

– w dniu 23.06.2004 r. Pan Stanisław Czernek – zastępca Burmistrza w swoim piśmie TM 7140/54/04 potwierdził, że w przypadku konieczności wykonania remontu Miasto przystąpi do zabezpieczenia lokali zamiennych.

Za Zarząd Spółki
Jan Fuks

Od autorki:

Do nazwiska pani Urszuli Pisiak wkraść się oczywiście błąd literowy, za co przepraszam. Zamieszczone obok tekstu zdjęcie bohaterów artykułu nie pozostawia jednak wątpliwości, o którą osobę chodzi. Jestem zdumiona Pańskim twierdzeniem, iż pani Pisiak nie wypowiedziała przytoczonych przeze mnie zdań. Padły one w czasie spotkania w mieszkaniu pani Barbary Serafin, w obecności kilku osób – mam więc świadków i jestem gotowa do konfrontacji. W sprawie wywiezienia resztek dobytku Elżbiety Dopieraty (przebywającej na leczeniu odwykowym) i zamurowania wejścia do jej mieszkania mógłby kompetentnie wypowiedzieć się sąd lub prokuratura. Czytając mój tekst, musiał Pan najwyraźniej przeoczyć pewne fragmenty. Wspominałam zarówno o znajdujących się w kamienicy melinach, jak i o tym, że lokatorzy mieszkają w bardzo złych warunkach i większość z nich od dawna stara się o mieszkanie w Urzędzie Miasta.

Jolanta Ziobro

Dżentelmen na lodzie

„Rzadko się zdarza, aby nasi sportowcy używali poprawnego języka. Tomek w prostych i pięknych słowach potrafił przekazać swoje odczucia. Słuchałem go z satysfakcją równą tej, z jaką oglądam jego poczynania na lodowisku” – tak przed ośmiu laty Wacław Drwięga, z zawodu polonista, na łamach naszej gazety skomentował wypowiedź Tomasza Demkowicza dla telewizji publicznej. W tym roku napastnik KH Sanok uhonorowany został Nagrodą Miasta Sanoka za całokształt działalności sportowej i trenerskiej.

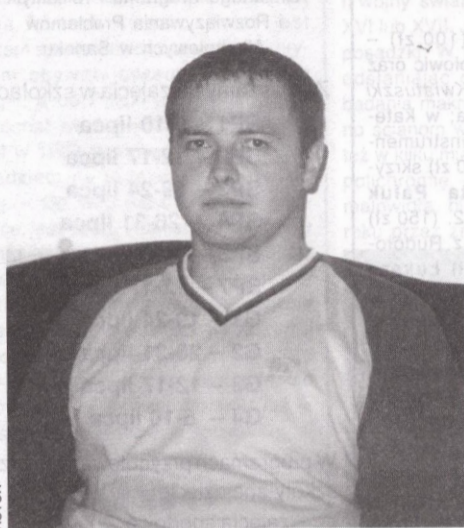
Każdy z nas zna go z lodowiska. Popularny „Dymek” wielokrotnie wprawiał w zachwyt kibiców wspaniałymi rajdami czy też efektownymi bramkami. Na lodzie cechuje go ogromna wola walki, ale wszystko z zachowaniem zasad fair play. Czasami rywale starają się go wyprowadzić z równowagi, ale on nie daje się sprowokować. – Są takie sytuacje, że ktoś mnie fauluje, ale ja o tym szybko zapominam. Już taki jestem – wyznaje skromnie. Nie oznacza to jednak, że jego kariera nie była przeplatana kontuzjami. – W wieku 18 lat miałem naderwane więzadło w kolanie i dlatego nie pojechałem na Mistrzostwa Świata juniorów. W 1998 roku całkowicie zerwałem to więzadło i konieczna była operacja w Piekarach Śląskich. Drobniejszych kontuzji nie ma sensu wymieniać – dodaje.

W środowisku hokejowym Tomek uchodzi za perfekcjonistę w uprawianym przez siebie zawodzie. – Kiedy trener zleci nam wykonanie jakiegoś ćwiczenia dziesięć razy, to „Dymek” robi je dwadzieścia. On po prostu ma taką naturę – swego czasu taką „laurkę” wystawił mu partner z drużyny **Arkadiusz Burnat**.

Choć w hokeju osiągnął już wiele, to jednak nie ma nic z rozkapryśzonej gwiazdy. Wręcz przeciwnie – jest małym i w zamknięty w sobie. Prywatnie o Tomku wiadomo tyle, że wraz z żoną **Agatą** mają trójkę dzieci: 11-letniego **Huberta** (idzie w ślady ojca, trenując jako napastnik w MKH) oraz 6-letnią **Karolinę** i 4,5-letnią **Wiktoria**. To wszystko. – Dla mnie rodzina jest najważniejsza. Chciałbym, aby do mojego życia prywatnego nie zaglądały obce osoby i niech tak zostanie.

O sobie mówi niechętnie i dopiero po dłuższej rozmowie wyznaje, że interesuje się komputerami i motoryzacją, a w wolnych chwilach lubi posłuchać dobrej muzyki, zwłaszcza w wykonaniu Joe Cockera.

Co ciekawe, w kuchni radzi sobie nie gorzej niż na lodowisku, potwierdza to żona Agata, dodając: – Tomek imponuje mi tym, że na wszystkie sprawy potrafi spojrzeć chłodnym okiem. W domu jest niezwykle opanowany i rzadko kiedy się denerwuje. Jeżeli chodzi o hokej, to spr-



AUTOR

wia mu ogromną przyjemność. Całe dni mógłby spędzać na lodowisku. On to po prostu kocha.

Przygodę z hokejem rozpoczął dzięki bratu, który już wcześniej trenował w ówczesnej Stali. – Wprawdzie na mecze chodziłem od najmłodszych lat, ale tak naprawdę do uprawiania tej dyscypliny przekonał mnie mój brat **Maciek**. Pewnego dnia przyniósł do domu sprzęt hokejowy i na tyle mnie to zafascynowało, że postanowiłem rozpocząć treningi. Akuratnie, gdy byłem w czwartej klasie w „siódemce”, utworzono klasę sportową, do której trafiłem. Moim pierwszym szkoleniowcem był **Tadeusz Garb**. Wspólnie ze mną trenowali m.in. **Wojtek Zubik**, **Tomek Wanielista**, **Krzysiek Salamak**, **Romek Kwieciński** i **Grzesiek Słyszak**.

Od początku chciał być napastnikiem, choć początkowo zdarzało mu się grać na obronie. Z czasem zaczęły przychodzić pierwsze sukcesy. W 1985 roku zadebiutował na zgrupowaniu kadry do lat 15: – Oprócz mnie pojechali także **Tomek Wanielista** i **Grzesiek Słyszak**. To było dla nas ogromne wyróżnienie. Na tego typu konsultacje jeździłem do 18 roku życia. Talent młodego i utalentowanego zawodnika szybko doceniono w klubie i gdy miał 17 lat po raz pierwszy zagrał w drużynie seniorów. Trenerem Stali był wtedy **Tadeusz Glimas**. Tomek

nie pamięta przeciwko jakiej drużynie zadebiutował, nie pamięta również swojego pierwszego gola w „dorosłym” hokeju, bo jak sam przyznaje „nie zwraca uwagi na tego typu szczegóły”.

Następnie przyszyły wyjazdy na poważniejsze imprezy młodzieżowe. Najpierw wraz z reprezentacją Polski uplasował się na 8. miejscu na Mistrzostwach Europy do lat 18, które rozgrywane były w ówczesnej Czechosłowacji. Rok później we francuskim Chammonix w Mistrzostwach Świata do lat 20 wywalczył wspólnie z kolegami awans do światowej elity. Niestety, z powodu kontuzji kolana nie było mu dane grać w gronie najlepszych drużyn świata.

To czego nie udało mu się zrealizować w młodości, spełniło się w „dorosłym” hokeju. W 2001 roku pojechał na Mistrzostwa Świata gr. B do francuskiego Grenoble, gdzie dosyć niespodziewanie biało-czerwoni wywalczyli awans do grona najlepszych drużyn. W następnym sezonie jako pierwszy sanoczanin zagrał na hokejowych Mistrzostwach Świata gr. A. Wprawdzie naszym nie udało się utrzymać w elicie, ale Tomek zdołał strzelić gola w zwycięskim meczu z Włochami. Najbardziej jednak cieszyły go bramki i asysty, które zanotował w towarzyskich meczach. – Z Kanadą wówczas odnieśliśmy historyczny remis 2-2, a mnie udało się wpisać na listę strzelców. Z Czechami, którzy wówczas byli mistrzami świata, także zremisowaliśmy 2-2, a ja asystowałem przy trafieniu **Wojtka Tkacza**. W koszulce z orłem na piersi rozegrał łącznie około 40 spotkań, w których strzelił 19 bramek.

Po zdaniu matury dostał się na AWF w Krakowie, ale miesiąc później przeniósł się do Katowic. Tutaj też wzmocnił szeregi miejscowego **Górnika** 1920. W 1993 r. działacze sanoccy zaproponowali mu, aby powrócił do rodzinnego miasta i podjął grę w STS-ie. W Sanoku grał do 2001 roku, dwukrotnie w tym czasie zajmując z drużyną

4. miejsce w ekstraklasie (1997 i 2000). – Większą szansę na awans do finału Mistrzostw Polski mieliśmy za pierwszym razem. Wtedy do pełni szczęścia brakowało nam aż lub tylko jednego zwycięstwa w półfinałowych potyczkach z nowotarskim Podhalem. Po przegranej batalii z „szarotkami” toczyliśmy wyrównane boje o brąz z KKH Katowice, które na swoją korzyść rozstrzygnęli rywale.

Kolejcy z zespołu darzyli go ogromnym zaufaniem. Po zakończeniu kariery przez **Zygmunta Wójcika** w 1996 roku przejął opaskę kapitana drużyny.

Reprezentując barwy sanockiej drużyny miał kilka ofert z innych klubów, ale pozostał wierny rodzinnemu miastu. – Mam rodzinę, a tutaj wszyscy czuliśmy się najlepiej. Zresztą życie na walizkach mnie nie interesowało. Sytuacja zmieniła się przed trzema laty. Po spadku drużyny z ekstraklasy zdecydował się przenieść na Śląsk do zespołu GKS Tychy. – Chciałem dalej grać w Sanoku, ale do wyjazdu musiała mnie sytuacja jako panowała w klubie. Już na początku, występując w barwach GKS-u, zdobył brązowy medal MP – pierwszy w jego karierze. Następny rok okazał się nieco gorszy, gdyż tyszanie zakończyli rozgrywki na 6. miejscu. – Wtedy zadzwonił do mnie prezes KH **Bolesław Wolanin** i zaproponował grę w Sanoku. Nie doszedłem do porozumienia z działaczami GKS-u, więc zdecydowałem się wrócić w rodzinne strony. W Sanoku „Dymek” jak zwykle brylował na lodzie, stając się po raz kolejny liderem zespołu. Niestety, drużynie KH nie udało się awansować do ekstraklasy. Dla niego był to jednak udany sezon, gdyż w 38 spotkaniach zgromadził na swoim koncie 66 pkt. Dzięki zdobytym 25 bramkom i 41 asystom został najsukcesywniejszym zawodnikiem zespołu. – Nie przywiązuję większej uwagi do statystyk, dla mnie najważniejsze jest dobro drużyny – podkreśla.

W 1995 roku ukończył kurs trenerski w Katowicach, przez krótki okres szkolił młodzików. W minionym sezonie poważniej zajął się trenowaniem. Najpierw, wspólnie z **Tadeuszem Garbem** został trenerem pierwszej drużyny, szkolił także żaczki młodszego MKH. – Nie ukrywam, że praca z młodzieżą sprawia mi mnóstwo radości.

Zapytany o marzenia, bez wahania odpowiada: – Jeśli chodzi o te sportowe to chciałbym wywalczyć pierwszy medal dla Sanoka i wychować kilku świetnych hokeistów. Jeżeli chodzi o sprawę prywatną, to najważniejsze dla mnie jest zdrowie rodziny oraz ukończenie budowy własnego domu.

Grzegorz Michalewski

Czasy świetności i upadku zagórskiego Karmelu

Istnieją dwie wersje spalenia zagórskiego klasztoru sprzed 182 lat. Według pierwszej, sprawcami byli urlopnicy, nastąpi przez starostę sanockiego. Druga, ta obowiązująca od lat kilkudziesięciu mówi o księdzu Włodzimierskim, jako sprawcy pożaru. Jak podaje S. Stefański miał on w czasie kłótni z przeorem „upuścić lampę oliwną na drewnianą podłogę”. Należy przypuszczać, że pożar rozniecił się od silniejszego źródła ognia. Bardziej przemawia do mnie pierwsza wersja. W czasie obiadu zakonników na teren Karmelu przeniknęli podpalacze nastąpi przez starostę. W kościele oblali drewniany ołtarz olejem skalnym czyli ropą, a później podpalił. Następnie zbiegli znanym sobie wyjściem. W dniu pożaru aresztowano księdza Włodzimierskiego, a następnie pośpiesznie wywieziono go do Lwowa. Tam miał się przyznać do podpalenia w czasie śledztwa i na procesie. Został za to skazany na więzienie. Pozostaje dla nas zagadką, dlaczego się przyznał. Na czym polegał policyjny szantaż? Jak wyglądało życie księdza Jana Włodzimierskiego w Karmelu zagórskim? Aby rozwikłać tę zagadkę należy cofnąć się do czasów świetności.

Fundatorem klasztoru i kościoła był Jan Franciszek Stadnicki, wojewoda wołyński. Prace budowlane trwały 30 lat, a pierwsi bracia zamieszkali już w 1714 roku. Już od tego roku udzielali posług religijnych w kaplicy, a od 1730 roku w nowo wybudowanym kościele p.w. Zwiastowania NMP z Góry Karmel. Należy zaznaczyć, że w tym okresie miesz-



JOLANTA ZIOBRO

kańcy Zagórza nie mieli świątyni i uczęszczali do kościoła parafialnego w Porążu. Zatem aż do połowy XVIII wieku karmelici posługiwali mieszkańcom Zagórza i okolic. Karmel przeżywał czasy świetności, które zaznaczały się także wielkim kultem matki Boskiej z Karmelu, której wielka statua stała przed wejściem do świątyni. W dni odpustowe przybywały rzesze pielgrzymów z bliższych i dalszych okolic, a nawet z Węgier. Przy kościele działał chór i zespół muzyczny, który pomagał organizmie w uświetnianiu uroczystości religijnych. Klasztor był miejscem pracy dla okolicznych włościan. Byli to kucha-

rze, rzemieślnicy, praczy, sprzątacze. Opiekę lekarską nad zakonnikami i weteranami wojskowymi sprawował medyk. Należy przypomnieć, że fundator nałożył obowiązek na braci, aby opiekowali się dwunastoma wysłużonymi żołnierzami. Mieszkali w kordegardzie, a w razie choroby mieli zapewnioną opiekę i kurację w wybudowanym na ten cel szpitalu. W razie zagrożenia mieli służyć wiedzą i pomocą zakonnikom.

Bracia zakonnicy oprócz posług religijnych, obowiązkowych modlitw i kontemplacji, mieli obowiązek sprawdzać stan gotowości warowni do obrony. Wszyst-

kie funkcje, które spełniali karmelicy, zblizwały ich do wiernych. Należy przypuszczać, że tego sobie życzył zmarły fundator Jan Franciszek Stadnicki i jego córka Anna, która przeznaczyła swoje klejnoty i srebra na rzecz Karmelu. W dowód uznania za pracę wśród miejscowej ludności, władze zakonu podniosły go do godności przeoratu.

Lata konfederacji barskiej zakłóciły spokojną egzystencję zagórskich karmelitów. Podobnie jak ich współbracia z Baru udzielali wsparcia i pomocy walczącym. W listopadzie 1772 roku warownia zagórską gościła barzan, którzy przez wiele dni odparali szturm Rosjan gen. Drewnicza. Ostrzał artyleryjski spowodował pożar i zniszczenia klasztoru oraz kościoła. Przez wiele lat bracia próbowali je przywrócić do dawnej świetności, ale bezskutecznie. Nastąpiło pogorszenie sytuacji politycznej i społecznej – gospodarcej z powodu I rozbioru. Zaborca austriacki prowadził represyjną politykę wobec zgromadzeń zakonnych, jedne likwidując, inne doprowadzając do ruiny gospodarczej. Dodatkowe posunięcie to ingerencja w wewnętrzne życie wspólnot. To wszystko razem spowodowało, że karmelici cierpieli głód. Był rozbiór spójności zagórskiego Karmelu, władze umieściły w nim zakonników z innych ośrodków karmelickich jak: Przemyśl, Lwów i Milatyn. Nic dziwnego, że w tej sytuacji nastąpił upadek życia zakonnego.

W roku 1816 otwarto Dom Poprawy dla kieżdy. Pensionariuszy umieszczono w kordegardzie, w której niedługo miesz-

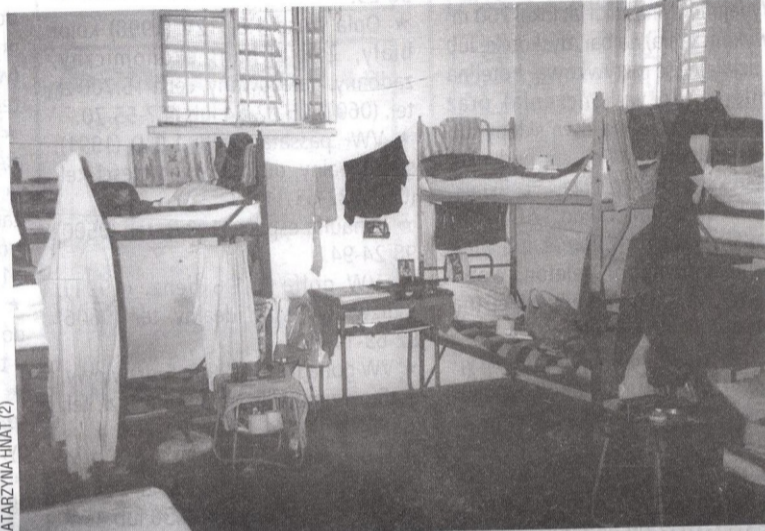
Dokończenie na str. 7

Po tamtej stronie kraty

— Przywiozła mnie policja. Zobaczyłem wielką bramę, usłyszałem zgrzyt zamka i rozsuwanej zasuw. Pomyślałem — to koniec. Wydawało mi się, że moje życie się skończyło, że nigdy nie będzie już jak dawniej. Bałem się. To było straszne uczucie — wspomina Stanisław O. więzień sanockiego aresztu.

— Początkowo było okropnie, każdy dźwięk otwieranej zasuw, upadek lyżeczki na podłogę, głosy za drzwiami, wzbudzały mój lęk, byłem strasznie nerwowy. Nie wiedziałem, jak tu będzie. Myślałem, że tego nie przeżyję, ale przyzwyczaiłem się. Zaakceptowałem tę sytuację, poznałem innych współwięźniów, zacząłem z nimi rozmawiać. Przemyslałem wszystko. Teraz wiem, na czym polegał mój błąd. Zrozumiałem, że zasłużyłem na karę. Odsiaduję swój wyrok ze spokojem. Dostałem tu pracę przy remontach, to pomaga przetrwać. Najgorsza jest świadomość, że jestem zamknięty, pozbawiony wolności... To największa kara... — kontynuuje pan Stanisław. Teraz już nie wstydzi się, że jest w areszcie. Wie, że stąd nie odsiaduje wyrok. — Gdyby mnie nie zamknęli, pewnie zrobiłbym jeszcze coś gorszego.

W sanockim areszcie śledczy przebywają osoby oczekujące na ostateczny wyrok sądu. Kieruje się tu tych, którzy podejrzewani są o popełnienie przestępstw na terenie Sanoka oraz byłego województwa krośnieńskiego. — Znajduje się tu nas około 150 osób. Zakład jest dobrze wyposażony i odpowiednio zabezpieczony. Mamy zainstalowany system kamer i automatycznie otwierane bramy, co znacznie usprawniło nam pracę. Na terenie aresztu przeprowadziliśmy sporo zmian i ulepszeń, w tej chwili trwa remont już drugiego budynku — mówi kapitan Marek Kusiak, kierownik działu ochrony. Areszt posiada kilkanaście cel, w których mieszka od 3 do 10 więźniów. Cztery ściany, drzwi bez klamki, w środku metalowe łóżka, często piętrowe, małe stoliki, na każdym podstawowe przybory toaletowe, karty do gry, książka, gazeta, grzałka zrobiona z dwóch żyłek i kawałek drutu (w więziennym slangu zwana buzałą), której posiadanie grozi wymierzeniem kary dyscyplinarnej. Niektórzy mają nawet telewizor. W celach znajdują się małe toalety, czasem odgródzone tylko ceratową zasłonką, pod sufitem kraty...



Więzienna cela.

rzeczywistość. Siedziałem kilka razy. Nie potrafiłem poradzić sobie z problemami osobistymi. Zaczęłam pić i tak trafiałem tutaj. Teraz wiem, ile straciłem, tylko przez swoją nieuwagę i bezmyślność. Zrobiłem sobie bilans strat i zysków i wyszło mi, że nie warto było żyć tak jak przedtem. Tutaj w Sanoku i tak jest niezłe. Są dobre warunki, wychowawcy są w porządku. Kiedyś siedziałem na Mokotowie w Warsza-

wie. Tam było strasznie. Tego nie da się opisać słowami. Jak stąd wyjdę, chcę wyjechać za granicę, zarobić i zacząć żyć normalnie — planuje Artur.

— Nie jesteśmy źli z natury, areszt to konsekwencja naszej słabości — wypowiada swe myśli Andrzej S. — Miałem 19 lat, kiedy mnie zamknęli. Były wakacje. Przywieźli mnie tutaj. Wszedłem do 10-osobowej celi. Nikogo nie znałem, obce miejsce, obce twarze, czułem rozpacz, strach... Nie wiedziałem, co będzie dalej. Sprawa się przeciągała, kolejne rozprawy. W rezultacie jestem w izolacji już piąty rok. Miałem dużo czasu, żeby wszystko przemyśleć. Wiem, że zrobiłem źle. Nie czuję żłości, bo i na kogo? Na samego siebie chyba. Tutaj liczy się tylko dni, miesiące, lata... Teraz mam dobrze. Przyzwyczaiłem się, mam pracę, odkładam pieniądze. Jak wyjdę, założę rodzinę, pracę mam już załatwioną. Chcę zacząć nowe życie, normalne,

uczciwe — zwierza się Tomasz z Wielkopolski. Z więziennego notatnika Andrzeja S.: „...To prawda, że w więzieniu trzeba być twardym, ale ten fakt nie zamyka możliwości stawiania się lepszym...”

Więźniowie poddawani są specjalnemu programowi resocjalizacji. Mają do dyspozycji psychologa, kilka razy przychodzi ksiądz, są odprawiane msze święte, zdarzają się koncerty dla więźniów, orga-



Rękodzieła więźniów utworzyły już minigalerię sztuki.

nizowane są konkursy szachowe, warsztaftowe, osadzeni chętnie korzystają też z biblioteki. Alkoholicy mogą również uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych grupy AA. Na terenie aresztu znajdują się specjalne sale, gdzie można rzeźbić, malować, sklejać modele. — To bardzo korzystnie wpływa na proces resocjalizacji. Więźniowie chętnie przychodzą na takie warsztaty, gdzie wykonują różne przedmioty z drewna, słomy, papieru. Niektórzy mają talent artystyczny, inni, którzy nigdy tego nie robili, uczą się od kolegów. Robią skrzynki, saszetki, kleją modele statków, rzeźbią itp. Niektórzy są laureatami Ogólnopolskich Przeglądów Twórczości Więziennych w Sztumie, Bydgoszczy i Krasnymstawie — mówi ppor. mgr Janusz Wańcowiat, wychowawca działu penitencjarnego. Ich prace utworzyły już minigalerię sztuki. Rękodzieła wykonane przez osadzonych zrobione są z niezwykłą dokładnością i precyzją.

Wśród tych, którzy nigdy nie posmakowali więziennego chleba słyszymy opinie — „oni mają tam za dobrze”, „specjalnie popełniają drobne przestępstwa, żeby zamknęli ich za zimę, a potem wychodzą i robią to samo”. — Tak bywa. Siedziałem z takim, który się wyklócał, że sąd się pomylił, że powinien jeszcze siedzieć. Chyba było mu tu dobrze. Jeden był taki, co płakał jak zbliżał się termin wyjścia, uspokoił się dopiero, jak zapadł kolejny wyrok. Dziwiło mnie to. Tu nigdy nikomu nie będzie lepiej niż na wolności. Są dni, kiedy siedzę i zadaję sobie pytanie: dlaczego? — mówi Tomasz z Wielkopolski. — Ja też znałem takich, co nie chcieli stąd wychodzić. Chcę im powiedzieć, że to do niczego nie prowadzi. Najpierw będą się tu dostawać na kilka miesięcy za drobne

przestępstwa, ale w końcu stracą kontrolę i wpadną na dwadzieścia lat. Nikomu tego nie życzę. Tu nikt nie donosi do łóżek, to nie hotel. Jak stąd wyjdę, zrobię wszystko, żeby tu nigdy nie wrócić — podsumowuje Stanisław O.

Jednak nie wszyscy potrafią zrozumieć swój błąd. — Praca z więźniami jest bardzo trudna. Są tacy, którzy nie chcą się poddać resocjalizacji, bywają złośliwi, utrudniają życie sobie i innym, nie chcą współpracować, często bez wyraźnych przyczyn skarżą się na strażników i wychowawców, a potem trzeba to wyjaśniać. Po kilku latach pracy my sami potrzebujemy psychologa — przyznaje jeden z wychowawców. Ci, którzy zgodzili się opowiedzieć o swoim życiu, twierdzą, że więzienie ich zmieniło. Przemysłili swoje występki, zrozumieli błąd, chcą być lepsi. Są jednak też tacy, którzy pomimo odbytej kary, wychodzą i znowu tu wracają.

... Wszyscy wzdychają do wolności, a gdy już wpadnie im w ręce, nie bardzo wiedzą co z nią zrobić, tak powstaje recydywa... — stwierdza Andrzej S. w tekstach „wyrywanych z kontekstu”.

Stanąłem za bramą, po odbyciu wyroku. Z biletem donikąd, bez żadnego celu. Nie byłem tu chyba... hm? Od roku. Pustka — nie ma komu rzec — przyjacielu.

Dokąd mam iść i co zrobić z tą wolnością. Jakie wyznaczyć sobie cele. Jak żyć, by żyć z godnością... a może wrócić za bramę, to tak niewiele.

(wiersz „Która strona bramy” z więziennego tomiku Andrzeja S.)

Katarzyna Hnat

Dokończenie ze str. 6

kali weterani wojskowi. Od lipca 1821 roku rektorem Domu Poprawy został karmelita ks. Jan Kanty Gajewicz b. proboszcz parafii zagórskiej w latach 1802-05, zaś przeorem Karmelu ks. Leonard Umański. Ks. Gajewicz na spowiednika pensjonariuszy Domu Poprawy powołał ks. Jana Włodzimierskiego. Postępy resocjalizacji musiały być mizerne i kapelan Jan przeżywał z tego tytułu kryzys moralny i duchowy. Wynikami pracy ks. Jana interesował się jego przełożony — rektor Domus ks. J.K. Gajewicz, który mógł mieć pretensje do niego. Tymczasem klasztor żył swoim życiem, choć zasięg oddziaływania religijnego był w tym czasie mniejszy, niż w wieku XVIII. Od kilkudziesięciu lat działał kościół parafialny w Zagórzcu.

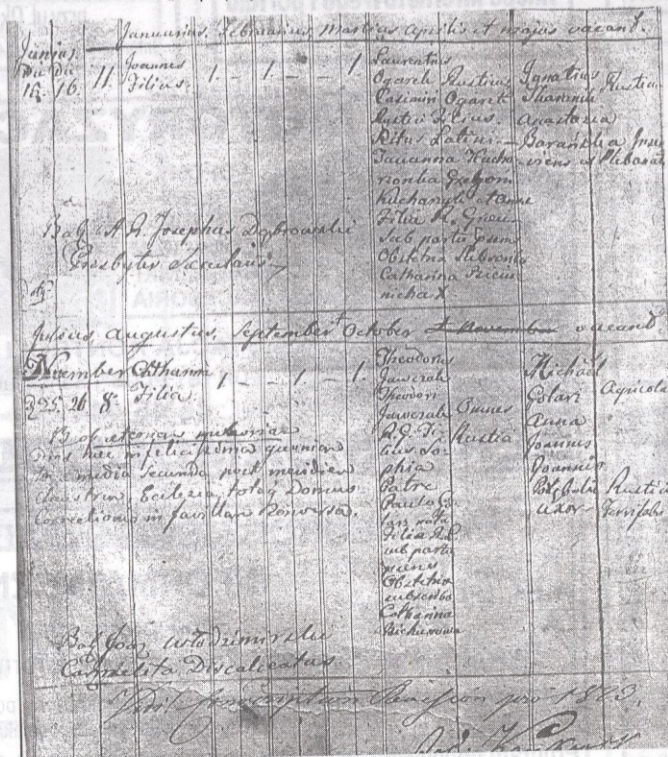
Czy możemy odtworzyć wydarzenia sprzed 182 lat? Na podstawie ksiąg parafialnych można to tylko zrobić wycinkowo. Należy przybliżyć czytelnikom okoliczności, które towarzyszyły temu „sądnemu dniu” — 26 listopada AD 1822.

Ów dzień mógł być ponury i mógł wpływać źle na samopoczucie nie tylko ks. Jana. Ale jak zwykle odprawił mszę, na której ochrzcił dziecię płci żeńskiej o imieniu Katarzyna, z rodziców: Teodora Jawczaka i Zofii z domu Golarz. Ojciec był grekokatolikiem, a matka rzymskokatoliczką. Rodzicami chrzestnymi byli: Michał Golarz i Anna Porębska. Wszyscy „rustici” — czyli wiejscy.

W promieniu kilkunastu kilometrów. Okoliczna ludność obserwowała żywioł z przerażeniem i poczuciem bezsilności. Potwierdza to na podstawie przekazów rodzinnych prof. R.W. Schramm w „Prywatnej podróży pamięci”

Data zagłady Karmelu rozmyśla się w świadomości, gdyby nie lakoniczna notatka w Liber Baptisatorum z lat 1786-1839. Odnalazł ją pierwszy ks. Adam Fuksa proboszcz zagórski w latach 1940-65. Znajduje się ona pod datą chrztu wspomnianej Katarzyny Jawczak. Treść w języku łacińskim: „Ad aeternam memoriam. Dies haec infelicissima quoniam hora media secunda post meridiem claustrum, ecclesia, totaque domus correctio-nis in favillam conversa”. W tłumaczeniu na język polski brzmi następująco: „Na wieczną pamiątkę. W tym nieszczęśliwym dniu, w którym o godzinie drugiej po południu klasztor, kościół i dom poprawy został w proch obrócony”. Wystarczy porównać charakter pisma ks. Gajewicza i Włodzimierskiego, by stwierdzić autorytatywnie, że notatka o chrzcie i o pożarze Karmelu jest pisana ręką tego pierwszego. Tymczasem S. Stefański podaje, że notatkę o podpaleniu... „przed

aresztowaniem podpisał o. Włodzimierski Carmelita Disalceatus”. Jest to natomiast zwyczajowa formułka, którą wypełniał ksiądz udzielający sakramentu chrztu. Zatem ów zapis oznacza „Bapt.(czyli ochrzcił) Jan Włodzimierski



Karmelita Bosy”. W tym wypadku ks. Jan został podpisany ręką rektora Gajewicza. Dlaczego ks. Gajewicz wpisał wzmiankę o pożarze obok notatki o ostatniej ceremonii chrztu ks. Włodzimierskiego? Należy przypuszczać, że w dniu pożaru ks. Włodzimierski został aresztowa-

ny i pośpiesznie wywieziony do Lwowa. Tam w czasie śledztwa miał się przyznać do podpalenia Karmelu i po procesie został skazany na więzienie. Samo przyznanie się do winy nie przekonało ks. Gajewicza, z uwagi na to, że mogło to być wynikiem szantażu policji austriackiej. Dla policji karmelita Jan był niewygodnym więźniem. Po dziesięciu latach opuścił lwowski więzienie i wstąpił do Karmelitów Trzewickich. Z powodu wykroczeń trafił do Domu Poprawy w Przeworsku. Upadek powstania 1830/31 pomniejszył problem już zlikwidowanego klasztoru. W roku 1959 robotnicy pracujący przy odbudowie klasztoru odkryli kości karmelitów. Przed powtórnym pochówkiem modlili się nad nimi ks. prałat Antoni Porębski — wielki entuzjasta odbudowy Karmelu. Znał wspomniane dwie notatki ks. Gajewicza i świadomy był faktu, że jego prababka Anna, będąc matką chrzestną Kasi Jawczak, brała udział w ostatniej w dziejach karmelu — mszy, którą sprawował

tragiczny spowiednik Domu Poprawy. Prałat Antoni, podobnie jak jego poprzednik sprzed 140 lat, nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kto wyznaczył dzień 26 listopada na zagładę sanktuarium Matki Boskiej z Góry Karmel.

Jerzy Tarnawski

Sygnaty Czytelników

Parkuj na przejeździe

Policja przyjechała, ustalono właściciela samochodu i odholowano źle zaparkowany samochód, ale to nie załatwiło problemu. — Mieszkam na osiedlu Traugutta i chcąc z ul. Armii Krajowej dostać się do apteki czy sklepu w pawilonie (była Alfa) mogę przejechać tylko w miejscu, gdzie znajduje się przejazd koło parkingu pod Pizzerią „Soprano” (na zdjęciu). Jeżdżąc na wózku inwalidzkim a wszędzie są wysokie krawężniki, zaś podjazd, który jest koło schodków, jest zbyt stromy, wózek by się wywrócił. Kiedy ostatnio chciałem tamtędy



przejechać, ktoś postawił na przejeździe samochód, tarasując mi jedyną drogę bez krawężnika. Ta sytuacja powtarza się często. Kierowcy nie myślą o inwalidach na wózkach, którzy chcą dostać się do apteki czy banku musieliby objechać cały pawilon naokoło — mówi Andrzej Gagatko. Sygnat zgłosiliśmy do Spółdzielni Mieszkaniowej, która natychmiast zareagowała. Już w najbliższych dniach powinno pojawić się w tym miejscu specjalne oznakowanie ułatwiające przemieszczanie się osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich. Mamy nadzieję, że kierowcy zaczną zwracać uwagę na te znaki i przestaną parkować na wyjeździe. (h)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 76 m² (I piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. (0607) 57-24-83 lub 464-09-61 (po 20.00).
- ★ Pilnie, mieszkanie własnościowe 62 m², przy ul. Daszyńskiego, cena do uzgodnienia, tel. 461-42-77.
- ★ Mieszkanie 76 m² (IV piętro), 4 pokoje plus kuchnia, przy ul. Stróżowskiej – lub zamienię na 2-pokojowe w Sanoku, tel. 464-12-52.
- ★ Dom wolnostojący na działce 4,33 a, w Sanoku przy ul. Kaczkowskiego 5, osiedle Okołowiczówka, tel. (0502) 79-16-29.
- ★ Dom 98 m² i dom 90 m² na działce 12 a oraz działkę 30 a, tel. 464-54-43 lub (0508) 91-42-47.
- ★ Budynek usługowo-produkcyjny 480 m², w Sanoku, tel. (0503) 01-52-73.
- ★ Garaż w Sanoku przy ul. Sadowej, cena do uzgodnienia – lub zamienię za garaż przy ul. Langiewicza, tel. (0608) 44-83-63.
- ★ Garaż murowany w ciągu garaży przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Kiosk w Sanoku, tel. (0696) 19-17-34.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a, w Sanoku, przy ul. Kruczej, tel. (0605) 34-07-00.
- ★ Działkę 20 a, z pozwoleniem na budowę, Czerteż, tel. 463-48-70.
- ★ Atrakcyjną, uzbrojoną działkę budowlaną 13 a, na granicy Sanok-Sanoczek, tel. 463-36-40.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, atrakcyjne miejsca, tel. 464-54-44 lub (0505) 67-36-80.
- ★ Pięć działek budowlanych (po 15 a), w Strachocinie, tel. 463-49-60.
- ★ Działkę budowlaną 10-20 a, tel. 464-85-82.

- ★ Działkę budowlaną 13 a, w Sanoku przy ul. Warzywnej (za szpitalem), tel. (0608) 38-83-76.
- ★ Działkę rekreacyjną 10 a, z mediami, na Chrewcie – lub zamienię na działkę w Sanoku, tel. 463-41-30.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 15 a w Stróżach Małych (projekt domu plus wszystkie pozwolenia), cena 2.000 zł/ar, tel. (0501) 12-14-20.
- ★ Działkę rekreacyjno-rolną 9 a w Lisznej nad Sanem oraz budynek 85 m² przy ul. Bema 5 w Sanoku, tel. 463-29-38 (wieczorem).

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 40 m², w Sanoku, tel. 463-58-24 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie do 50 m², 2,3-pokojowe, na osiedlu Błonie lub w okolicy, tel. 464-32-21.
- ★ Mieszkanie do 45 m² dwupokojowe, może być do remontu, tel. 434-56-50.
- ★ Mieszkanie ok. 30 m² (I lub II piętro) w centrum Sanoka, tel. 463-80-69.
- ★ Garaż przy ul. Langiewicza – lub zamienię za garaż przy ul. Sadowej, tel. (0608)-44-83-95.
- ★ Działkę rekreacyjną lub grunt uprawny do 5 a, w okolicy Sanu lub innym ładnym miejscu, w Sanoku lub okolicach, kontakt e-mail: tmk0@autograf.pl lub tel. 463-62-17.
- ★ Działkę budowlaną 10-15 a w Sanoku lub okolicach, tel. (0601) 98-22-46.

Zamienię

- ★ Mieszkanie spółdzielcze M-3 52 m², w Lesku – na podobne w Sanoku, tel. 469-61-45 lub 469-65-38 (praca).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dziewczyn pracujących, względnie dla wczasowiczów na wakacje, tel. 463-47-92.
- ★ Pokój dla osób pracujących lub uczących się, wraz z kuchnią, łazienką oraz osobnym wejściem, tel. 464-75-71 (po 16.00).

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w Sanoku, tel. (0600) 34-04-53.
- ★ Mieszkanie 42 m², tel. 463-36-96 lub (0608) 61-01-35.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (małżeństwa z dwojgiem dzieci wykluczone), tel. 463-63-69.
- ★ Mieszkanie 51 m² umeblowane, w centrum, tel. 464-13-86.
- ★ Umeblowane pokoje 1,2,3-osobowe z używalnością kuchni, łazienek, dla osób pracujących, tel. 463-29-27.
- ★ Od zaraz garsonierę w centrum Krakowa, tel. 464-09-97.
- ★ Mieszkanie 36 m² w centrum miasta, tel. 463-33-87.
- ★ Mieszkanie 48 m² 3-pokojowe, umeblowane, przy ul. Cegielińskiej, tel. 464-85-59.
- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.
- ★ Lokal 60 m², w centrum Sanoka, tel. 464-45-98 (od 11.00).
- ★ Wynajmiemy na kilka lat lokal 200 m² (do wykończenia) na bar, dyskotekę lub inną działalność rozrywkową, hotel na 45 miejsc (do wykończenia) oraz lokale na parterze, na dwa sklepy lub inną działalność, w nowym budynku, w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek, tel. 463-45-86 (od 9.00 do 17.00).
- ★ Lokal na biuro, gabinet lub inną działalność (I piętro), telefon, węzeł sanitarny, przy ul. Jagiellońskiej (na Okopisku), tel. 463-45-86.
- ★ Powierzchnie handlowo-produkcyjne 450 m², 300 m², 100 m² w Sanoku-Dąbrówce, tel. 465-15-18 (pon.-pt. 8.00-15.00).
- ★ Magazyn ogrzewany 180 m² i powierzchnię biurową 150 m² w Sanoku, tel. 463-13-10 (7.00 - 15.00).
- ★ Lokal ok. 50 m² w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 39, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ W zamian za mieszkanie zaopiekuję się domem, mieszkaniem, na dłużej, tel. (0507) 38-72-68.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Renaulta clio II 1.2 (2000), przeb. 29 tys. km, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, elektryczna regulacja lusterek bocznych, dwie poduszki, tel. (0607) 57-24-83 lub 464-09-61 (po 20.00).
- ★ Opla astrę combi 1.4 (1993), srebrny metalik, cena 13,500 zł, tel. (0888) 82-00-02.
- ★ Fiata 126 p (1987), tanio, stan dobry, tel. 464-42-94 lub (0604) 10-28-78.
- ★ Fiata 126 p, stan dobry, tel. 467-51-48.
- ★ Citroena berlingo 2.0 HDI (2000), 5-osobowy, przeb. 75 tys. km, stan idealny, najbogatsza wersja zachodnia, tel. (0601) 98-22-46.
- ★ Liaza 100/020, skrzyniowy, b. tanio, tel. 463-29-37 lub (0502) 05-38-29.
- ★ Opla corsę 1.0, 12V (1998) kolor biały, 2 x airbag, ekonomiczny, zadbane, garażowany, cena 15.700 zł, tel. (0607) 05-02-54 lub 467-55-70.
- ★ VW passata combi 1.9 D (1991), stan idealny, dużo nowych części, tel. (0606) 82-63-11.
- ★ Renaulta espace (1997), tel. (0600) 98-24-94.
- ★ VW golfa II 1.6 benz. (1991), 3-drzwiowy, stan idealny, tel. (0606) 82-63-11.
- ★ VW golfa II 1.6 (1990), 5-drzwiowy, grafitowy metalik, cena 9,5 tys. zł, tel. (0888) 82-00-02.
- ★ Skodę felię 1.3 benz. + gaz GLXi (1998), przeb. 70 tys. km, kolor zielony metalik, tel. (0608) 58-87-30 lub 464-95-80 (po 16.00).
- ★ Daewoo tico (1988/89), przeb. 58 tys. km, cena 10.000 zł, tel. 464-86-37.
- ★ Audi 80 1.6 (1984) kolor biały, oryginalny lakier, cena 4,5 tys. zł, tel. (0888) 82-00-02.
- ★ Forda escorta 1.6 XR3 (1983) kolor granatowy, cena 700 zł, tel. (0888) 82-00-02.

- ★ Części do poloneza, fiata i żuka, tel. 463-67-45.
- ★ Części do poloneza trucka (caro), silnik 1.9 D, tel. (0606) 28-82-99.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Pianino, tel. 435-47-86.
- ★ Tanio wózek spacerowy Graco, cena 180 zł, tel. (0509) 51-47-36.
- ★ Maszynę stolarską, 5 funkcji, ciężar 600 kg, tel. 464-44-28.
- ★ Nowe okno balkonowe prawe PCV 5-komorowe, szyba 1.1 860 x 2290 (2 szt.), cena 530 zł brutto, tel. 464-34-47.
- ★ Nową meblościankę, kolor orzech, dł. 4 m, tel. 464-95-80 (po 16.00) lub (0608) 58-87-30.
- ★ Suknię ślubną z dodatkami, rozm. 40, wzrost 170 cm, cena 250 zł, tel. 466-65-38.
- ★ Stół ślusarski z dużym imadłem, cena do uzgodnienia, tel. 464-77-40.
- ★ Meble pokojowe w dobrym stanie (wys. 1.95 m, dł. 3,20 m) – niedrogo, tel. 464-34-72.
- ★ Drewno opałowe – podpałkę 20,00 zł/mp, tel. 465-15-18 (8.00-15.00).
- ★ Gofrownicę profesjonalną, zamarkę skrzyniową 140 l oraz wagę elektroniczną małą do 10 kg, tel. (0605) 51-79-16.
- ★ Króliki hodowlane (belgi), suszarkę do bielizny oraz nową pralkę „Frianę” – tanio, tel. 462-41-24.
- ★ Wózek dwufunkcyjny (głęboki plus spacerówka), granatowy, niezniszczony, cena 180 zł, tel. 462-28-74.
- ★ Deski i kantówkę jodłową, tel. (0604) 98-10-03.
- ★ Oddam w dobre ręce suczki średniej budowy, 4-miesięczne, brązowe, tel. 462-10-75 (po 20.00).
- *****
- ★ Przyjmę gruz, tel. 464-20-20.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Pilnie, mgr. farmacji lub technika farmaceutycznego do pracy w aptece, tel. (0509) 31-74-97.

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 – 16.00 (wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

tel. 464-02-21

Cena ogłoszeń drobnych (do 10 słów) – 4,50 zł

**SPRZEDAM MASZYNY
STOLARSKIE**
tel. 0696 457 473

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

**Zatrudnię lub przyuczę
stolarzy meblowych**
tel. 0696 457 473

**TYNKI MASZYNOWE
GIPSOWE**
tel. 0603 385 496, 467-22-94 (po 20.00)

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ**

**Zatrudnię osobę do obsługi
sklepu internetowego i portalu**
tel. 0661 117 112

**Spódzienia
Ogrodniczko-Pszczelarska SOPSAN
w Sanoku**
wydzierżawi lokal magazynowy
o pow. 85 m² w Sanoku
przy ul. Okulickiego 2
Informacje pod nr tel. 463-18-90, 463-22-02

ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART.BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

SKLEP MOTORYZACYJNY

**BEZPŁATNA
WYMIANA OLEJU !!!**

OPONY
FILTRY
OLEJE
KŁOCKI HAM.
BAGAŻNIKI
AKCESORIA

Czynne do 20⁰⁰ !!!

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUH "ST PLUS", Sanok, ul. Krakowska 190
tel.: 46 46 444
Czynne: Pn.-Pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

SERWIS SAMOCHODOWY

OKNA I DRZWI Z PVC

**PRODUCENT
MULTI**

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

**EUROPEJSKIE ŚWIADCTWO
INFORMATYCZNE**

pod patronatem
Polskiego Towarzystwa Informatycznego

Jest to ogólnoeuropejskie świadectwo potwierdzające określony poziom kompetencji informatycznych uznawane we wszystkich krajach Unii Europejskiej

Program obowiązuje wszystkie zagadnienia z informatyki + j. angielski

Zajęcia komputerowe ECDL, SP Srogów Górny (5 km od Sanoka)
Termin rozpoczęcia – 4 września 2004 r., czas trwania – 20 miesięcy (10 godzin informatyki + 8 godzin języka angielskiego w miesiącu)

odpłatność 4 zł – 1 godzina (informatyki + j. angielski)

Informacje: tel. 0600 498 446

REDCo

**Do wynajęcia
na gabinet lekarski**

powierzchnia 281 m² na I p.
w pawilonie handlowym
przy ul. Robotniczej 15
w Sanoku

tel. 0605 992 134
fax. (014) 626-66-23

Zatrudnię – cd.

- ★ Mężczyznę do prac plastyczno-mechanicznych. Wymagane prawo jazdy i zdolności manualne, wiadomość „Solutus”, ul. Lipińskiego 113 lub tel. 464-20-20.
 - ★ Absolwentów szkół o profilu mechanicznym. Zgłoszenia w 3A sp. z o.o., Sanok, ul. Zamkowa 3a (naprzeciw Muzeum).
 - ★ Glazerników w Warszawie, tel. (0604) 97-62-79.
 - ★ Firma zatrudni malarza budowlanego z doświadczeniem, tel. (0605) 23-66-37.
 - ★ Międzynarodowa firma marketingowa zatrudni osoby w wieku od 30 lat, tel. 466-65-44.
 - ★ Szwaczki, mile widziane osoby z grupą inwalidzką, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 A, tel. 463-22-08.
 - ★ Młodą, dyspozycyjną dziewczynę do kwiatarni, ze zdolnościami manualnymi, tel. (0601) 33-65-54.
- Poszukuje pracy**
- ★ Mężczyzna, doświadczony, wykształcenie wyższe techniczne i informatyczne, podejmie każdą pracę, tel. (0605) 03-45-36.
 - ★ Kobieta – przy sprzątanii, myciu okien itp., tel. (0697) 51-23-98.

- ★ Księgową- 20-letni staż pracy, znajomość obsługi komputera, Vat, podatki, ZUS, płace, tel. (0502) 29-90-57.
- ★ Zaopiekuję się dzieckiem lub podejmę prace jako kelnerka, tel. (0692) 79-68-75.

Korepetycje

- ★ J. angielski, na wakacjach, tel. 463-31-48 lub (0505) 53-04-89.

**PROMOCYJNY
MODUŁ 15 CM²
TYLKO 27 ZŁ**

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
 - WEWNĘTRZNE
 - RÓŻNE WZORY
I NA WYMIAR
- SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

„San-Glass” S.C.

- Sanok, ul. Krakowska 9
(naprzeciw Merkury Market)
- Oferujemy:
- szyby zespolone,
 - usługi szklarskie,
 - lustra na wymiar,
 - gabloty szklane,
 - szlifowanie szkła,
 - wiercenie otworów,
 - usługi u klienta.
- tel./fax 464-00-04

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Gabinet Stomatologiczny

- lek. stom. Paweł Olszewski
- leczenie zachowawcze dorosłych i dzieci,
 - protetyka.
- Sanok, ul. Jagiellońska 23, tel. 464-43-04

**KARO ŻALUZJE
ROLETY**
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

Pilne – PHARE 2001

**Bezpłatny kurs
dla operatorów obrabiarek
numerycznych**
(wymagane wykształcenie o profilu mechanicznym)
Możliwość zatrudnienia
Zgłoszenia: 3A Sp. z o.o. Sanok
ul. Zamkowa 3 (naprzeciw Muzeum)

**NOWY WYMIAR REKLAMY
ZNAKI
LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZKI
REKLAMOWE**
solutus

Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. 013/ 4642020, fax 4645206
za biurowcem AUTOSAN 50M w Tewa

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

„SZWAGIER MEBLE”

Meble kuchenne
i tapicerowane
tel. 467-23-28

Kredyt

Konsolidacyjny
(Spłata kredytów w innych bankach)
Kredyt samochodowy
już od 8,9% w PLN
Pożyczka gotówkowa,
bez poręczenia do 60 tys. zł
Leasing
poj. osobowych, ciężarowych
i środków trwałych
Euro Finanse
38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II p.)
pon.-pt. od 9.00 do 17.00
tel. 464-54-95, kom. 0507 066 482

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
**MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

* **METALE KOLOROWE**
(blachy, taśmy, profile)
* **ART. METALOWE**
* **NARZĘDZIA**
ul. Orzeszkowej 3 (obok BEEF-SAN-u)
„TERMO-KAN-2”, tel. 463-82-60

Aparaty słuchowe

„SANMED”
Sanok, ul. Sadowa 11a
tel. 463-31-60
Refundacja kosztów zakupu
przez NFZ

UPUSTY DO 30%

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
**OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY**
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

APTEKA „REMEDIUM”

Centrum handlowe Blonie
oferuje **bezpłatne pomiary**
- wagi - tkanki tłuszczowej
- właściwości cery
Zapraszamy od 8.00 do 20.00, sob. 8.00-14.00

* **PŁYTY Z TWORZYW
SZTUCZNYCH**
* **FARBY**
U NAS NAJTANIEJ
ul. Orzeszkowej 3 (obok BEEF-SAN-u)
„TERMO-KAN-2”, tel. 463-82-60

Gabinet stomatologiczny

lek. stom. Jerzy Pikus
- Stomatologia zachowawcza
- Protetyka, rtg.
Pon.-pt.: tel. 463-21-55, 464-54-05

F.P.H.U. „WOJAN”

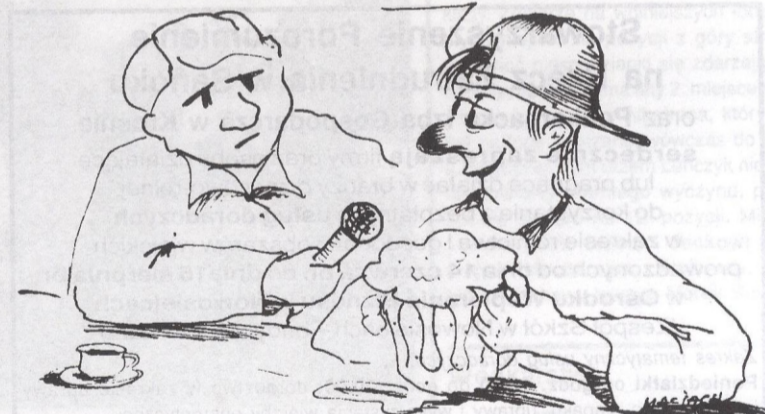
38-500 Sanok,
ul. Krakowska 168 (dawny Liwex)
tel. 464-74-43
WAKACYJNE CENY
BOAZERIA PCV
OKNA PCV 5-komorowe
PODSUFITKI
SIDING

P.P.U.H. „TOP-SAN”

Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego 8,
tel. 464-05-90
oferuje
• pościel • kołdry • ręczniki
Hurt-Detał
pon.-pt. 8.00-16.30, sob. 8.00-13.00

SONDA ULICZNA

W SANOKU...? W LECIE...?
MOŻNA PIĆ PIWO...
(BEZALKOHOLOWE)



RCMB
RZESZOWSKA CENTRALA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH S.A.
Firma branży budowlanej o silnej pozycji na rynku,
z uwagi na dynamiczny rozwój
poszukuje do oddziału w Sanoku
kandydatów na stanowiska:

- HANDLOWCÓW**
- specjalistów w następujących branżach:
- pokryć dachowych
- instalacji sanitarno-grzewczych
- ogólnobudowlanej
- wykończeniowej

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

KASJER I MAGAZYNIER

Wymagania: wykształcenie minimum średnie, doświadczenie w handlu materiałami budowlanymi, znajomość technik sprzedaży i negocjacji, wysoka kultura osobista.
Oferujemy: bardzo atrakcyjne warunki zatrudnienia.
Kontakt: Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie w terminie 14 dni CV, listu motywacyjnego oraz zdjęcia wraz z ponownym oświadczeniem: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133, poz. 883)” na adres: RCMB S.A. - ul. Przemysłowa 3, 35-105 Rzeszów lub na adres e-mail: marketing@rcmb.com.pl, z dopiskiem „rekrutacja”

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
464 53 33

**OKNA
DRZWI
PCV ALUMINIUM**
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

GALILEO KOMPUTERY

• SKLEP KOMPUTEROWY
NAJTAŃSZE ZESTAWY!!!
OD 1699zł
• SERWIS KOMPUTEROWY
• NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU
• PROJEKTOWANIE I WYKONANIE
SIECI KOMPUTEROWYCH
• KAFEJKI INTERNETOWE
SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.galileo.sanok.biz tel./fax. (0...13) 46 44 865
Tu jesteśmy !!!!

CENTER TUNING CAR

Tuning zewnętrzny i wewnętrzny
- zawieszania H&R, Avanti, OSP
- tłumiki, końcówki tłumików, układy wydechowe
- spojler, progi, zderzaki
- filtry K&N, świece Brisk
- oświetlenie, lusterka, neony do wnętrza i pod auto
- oraz inne akcesoria tuningowe
Sanok, ul. Traugutta 11 (nad Soprano)
tel. 880-202-081

Porozmawiajmy o etyce

Polityka a biznes

„Przychodzi biznesmen do polityka i chce załatwić z nim interes. Polityk ma mu pomóc w zdobyciu korzystnego kontraktu dla jego firmy lub wygraniu publicznego przetargu albo uchwaleniu przepisów, dzięki którym biznes zainteresowanego będzie się lepiej „kręcił”. Polityk ten swoje starania zwykle oceniał na 5 proc. od zysku z tego interesu. I to jeszcze dla biznesmena było uczciwe. Tym razem jednak zażądał 10 proc. A to już było zdradzieństwo, nieuczciwość, rabunek w biały dzień, kompletny brak etyki, po prostu afera. Pokrzywdzony biznesmen, nie mogąc się pogodzić z taką nieuczciwością, informuje o całym zajściu lokalną prasę, oczywiście nie wspominając o swojej gotowości zapłacenia owych 5 proc. A ta, nieetycznie zachowującego się polityka-aferyzystę w kilka tygodni rozszarpuje na kawałki.”

To jeden z przykładów naszego codziennego życia, jaki w miesięczniku „Znaki Czasu” (marzec 2004 r.) opisał słuchacz pewnej dyskusji, która odbyła się pomiędzy znanym parlamentarzystą

a publicystką popularnego tygodnika na temat relacji pomiędzy polityką a etyką. Muszę przyznać, że ta prawdopodobnie wymyślona historia, acz równie prawdopodobnie realna, zmusiła mnie do zadania sobie kilku pytań. Po pierwsze. Co to



MIROSLAW SZCZUDLIK

jest etyka, na czym się opiera i do jakich źródeł się odwołuje? Kto ustala dzisiaj jej normy i zasady? Czy jest to dziedzina zarezerwowana wyłącznie dla przedstawicieli dzisiejszej klasy politycznej? A może to sprawa, którą powinni zająć się wyłącznie świeccy etycy lub socjologowie. Po drugie. Kto, i na podstawie czego w naszym kraju może ustalać czy pewne zachowa-

nia bądź poglądy są zgodne z sumieniem całego narodu? Przykładem tego może być niedawna dyskusja wśród Polaków, jaka rozpętała się po przemarszach środowisk mniejszości seksualnych w Krakowie. Po trzecie. Czy tylko katolicy biskupi posiadają prawo do wydawania ocen moralnych na temat takich czy innych zjawisk społecznych w naszym kraju? I wreszcie, do jakich to „chrześcijańskich korzeni Europy”, o których mówią przedstawiciele wszystkich wyżej wymienionych

grup, mielibyśmy powrócić, by, jak twierdzi się, uzdrowić chorą cywilizację? A skoro o chrześcijańskich korzeniach już mowa, to czy rozumiemy przez to niemodną etykę ewangeliczną płynącą z dekalogu i kazania na górze, czy może średniowieczną koncepcję moralności. Co rzeczywistość kryje się za tymi pojęciami? Naprawdę chciałbym to wiedzieć, jeżeli słyszę o uczciwości w środowisku polityków o dopuszczalności aborcji, o molestowaniu nieletnich, o Bogu w konstytucji europejskiej, o powszechnej korupcji, o przedmażeńskim seksie, czy wreszcie o prawie do zawierania związków partnerskich przez homoseksualistów.

Jako wyborca, obywatel i podatnik pytam więc, niech mi wreszcie ktoś odpowie: jak to jest z tą e t y k ą?

Mikołaj Kosek

DRZWI
Wewnętrzne firmy **CENTURION R**
Zewnętrzne firmy **GERDA**
Ceny producenta
Wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

JESZCZE STARE CENY!!!

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku
ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy
na wykonanie robót remontowych z zakresu instalacji sanitarnych tj. wymiana grzejników w budynku ul. Kochanowskiego 25 klub ODK „GAGATEK” wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

- Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 od 12.07.2004 do 20.07.2004 r. w cenie 10 zł płatne w kasie SSM.
- Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „Oferta na wykonanie wymiany grzejników ODK „GAGATEK” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1, do 20 lipca 2004 r. do godz. 15.00.
- Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu, należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP O/Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do 20 lipca 2004 r. do godz. 14.00.
- Przetarg odbędzie się 21 lipca 2004 r. o godz. 10.00 w ZGZM, Sanok ul. Traugutta 9.
- Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
przyprządowanie kolejnych specjalności kierunkom

PWSZ otrzymała kolejną pozytywną opinię Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej w sprawie przyprządowania specjalności zawodowej **edukacja muzyczna** do kierunku **edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej** i specjalności **edukacja plastyczna** do kierunku **edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych**. Tak więc z końcem br. akademickiego wszystkie specjalności prowadzone przez PWSZ przyprządowane zostały do odpowiadających im kierunków, w krótko przekształcone zostaną od 1 października 2005 r.

Obecnie uczelnia prowadzi kształcenie tylko na dwóch otwartych przed rokiem kierunkach, na kierunku **pielęgniarstwo** oraz na kierunku **mechanika i budowa maszyn**.

Prorektor ds. rozwoju i nauki
dr Marek Paluch

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony „Wykaz nr 5 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej”.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od 9 lipca 2004 r. do 30 lipca 2004 r.

Stowarzyszenie Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia w Sanoku
oraz **Podkarpacka Izba Gospodarcza w Krośnie**
serdecznie zapraszają firmy oraz osoby działające lub pragnące działać w branży biznesowo-rolnej do korzystania z bezpłatnych **usług doradczych** w zakresie rolnictwa i gospodarki obszarów wiejskich prowadzonych od dnia 14 czerwca br. do dnia 15 sierpnia br. w **Ośrodku Wspierania Biznesu w Nowosielskach** (Zespół Szkół w Nowosielskach – budynek internatu)

Zakres tematyczny usług doradczych:
Poniedziałki od godz. 16.00 do godz. 20.00: doradztwo w zakresie uprawy i przetwórstwa rzepaku, uprawy i wykorzystania wierzby energetycznej
Wtorki od godz. 16.00 do godz. 20.00: doradztwo w zakresie hodowli i przetwórstwa mlecznego, przetwórstwa owocowo-warzywnego.
Środy od godz. 16.00 do godz. 20.00: doradztwo gospodarcze, finansowe, podatkowe
Czwartki od godz. 16.00 do godz. 20.00: doradztwo prawne oraz przy pisaniu wniosków aplikacyjnych
Dodatkowe dni doradcze – doradztwo rolne w piątki: 2 lipca, 9 lipca, 23 lipca od godz. 16.00 do godz. 20.00; doradztwo w zakresie uprawy i przetwórstwa rzepaku, uprawy i wykorzystania wierzby energetycznej, hodowli i przetwórstwa mlecznego, przetwórstwa owocowo-warzywnego
dodatkowe dni doradcze – doradztwo gospodarcze w piątki: 16 lipca, 30 lipca, 6 sierpnia od godz. 16.00 do godz. 20.00; doradztwo gospodarcze, finansowe, podatkowe, prawne oraz przy pisaniu wniosków aplikacyjnych

Dodatkowo oferujemy **przedsiębiorcom i osobom zainteresowanym pragnącym działać w biznesie** – udział w bezpłatnych 5-dniowych szkoleniach z zakresu: prawa gospodarczego, marketingu, tworzenia biznes planów, dostępnych środków pomocowych i procedur otrzymywania dotacji, podatków, zewnętrznych źródeł finansowania działalności gospodarczej.
Pierwszy termin szkolenia – od 5 do 9 lipca br.
Następne terminy szkoleń: 19-23 lipca, 2-6 sierpnia, 9-13 sierpnia.
Szkolenia odbędą się w **Ośrodku Wspierania Biznesu w Nowosielskach** (Zespół Szkół w Nowosielskach – budynek internatu)
Możliwość dokonania zgłoszeń: nr telefonu 0509 062 604 lub 464-49-59, e-mail: pnz@wp.pl lub joaprz@wp.pl
W/w usługi dofinansowane są ze **środków Wspólnot Europejskich w ramach dotacji Phare 2000 SSG dla Organizacji Wspierania Biznesu (linia budżetowa PL0008/04/02)**

ECO SYSTEM FERNO
OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA
Montaż automatycznych i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. „FLASH”
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

tel. 463-78-98
Sanok, ul. Sobieskiego 16
o godz. 17.00
w każdy wtorek i środę
Rozpoczęcie kursu:
3 miesiące
Termin zapłaty:
6 tygodni
Czas trwania kursu:
„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, terenu położonego w dzielnicy Śródmieście miasta Sanoka o nazwie „JASNA – I”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka Uchwały Nr XXI/221/03 z dnia 9 grudnia 2003 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar położony w dzielnicy Śródmieście miasta Sanoka pomiędzy ulicami: Rymanowską, Słowackiego, Sienkiewicza, torami kolejowymi, a projektowanym łącznikiem drogi Zbiorczej typu „Z”.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 pok. nr 45 w godzinach od 7.30 do 15.30 – w terminie do 30 lipca 2004 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

BURMISTRZ
mgr Wojciech Blecharczyk

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, terenu położonego w dzielnicy Posada miasta Sanoka o nazwie „ROBOTNICZA – I”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka Uchwały Nr XXI/222/03 z dnia 9 grudnia 2003 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar położony w dzielnicy Posada miasta Sanoka pomiędzy ulicami: Robotniczą, Stróżowską, planowaną ulicą Zbiorczą typu „Z”, terenem Zespołu Szkół Technicznych i potokiem o nazwie „ROBOTNICZA – I”.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 pok. nr 45 w godzinach od 7.30 do 15.30 – w terminie do 30 lipca 2004 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

BURMISTRZ
mgr Wojciech Blecharczyk

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych
Sp. z o.o. w Sanoku
al. Wojska Polskiego 74
poszukuje odbiorcy złomu po likwidacji środków trwałych.

Najbardziej interesują nas odbiorcy, którzy we własnym zakresie dokonają pocięcia i segregacji złomu na bazie w Sanoku i w Prusieku, a później wywożą ten złom do składowisk złomu. Oferenci powinni podać kalkulację ceny. Bliższe informacje pod adresem jak wyżej, w Dziale Głównego Mechanika i Zaplecza Technicznego pok. nr 10 w godz. od 7.00 do 15.00. Tam też udzielane są informacje w przedmiotowej sprawie. Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do 20.07.2004 r. Zainteresowani będą powiadamiani o wyborze ferenta drogą pisemną względnie telefoniczną.

KASY FISKALNE 899zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

FUTBOL

Turniej na Słowacji

Trzecie w Medzilaborcach

W rozegranym w ramach 42 Festiwalu Kultury i Sportu w słowackich Medzilaborcach Międzynarodowym Turnieju piłkarskim zespół Stali Herb Sanok zajął trzecie miejsce.



W nadchodzących rozgrywkach nie ujrzemy już Pawła Bogacza w barwach Stali

W pojedynku półfinałowym podopieczni Ryszarda Federkiewicza przegrali z zespołem MZKS Kozienice 2-4, do

przerwy przegrywając 0-2. Bramki dla naszych zdobyli Maciej Kuzicki i Rafał Nikody. W pojedynku o trzecie miejsce, po bramkach Kuzickiego, Nikodego i Piotra Łuczki, pokonaliśmy czeską drużynę FC Namest n/Oslavu 3-0, do przerwy prowadząc już 2-0. Podkreślimy jednak, że w tym turnieju nasz szkoleniowiec nie mógł skorzystać z optymalnego składu, gdyż kilku zawodników zatrzymały sprawy rodzinne, a inni zdawali egzaminy na studiach. W tej sytuacji w Medzilaborcach szansę gry dostali zawodnicy rezerwowi oraz juniorzy. Stal: Bednarczyk oraz Ząbkiewicz, Łuczka, Sumara, Pawiak, Jęczkowski, Damian Niemczyk, Kuzicki, Niemiec, Tabisz, Zięba, Nikody, Badowicz, Kopacz.

Dzisiaj nasi piłkarze rozpoczynają treningi. Wszystko na to wskazuje, że z drużyny odejdą Bartosz Potrawski, Damian Socha i Paweł Bogacz, którzy wrócili do macierzystego klubu Kolejjarz/Igloopol Dębica (beniaminka IV ligi podkarpackiej).

Puchar Starosty

Zwycięstwo Orła

W minioną sobotę w Bażanówce rozegrano finałowy mecz o Puchar Starosty Sanockiego.

Po wcześniejszych meczach eliminacyjnych do finału awansowały zespoły Orła Bażanówka i LZS-u Wzdów. Gospodarze, którzy w tym sezonie weszli do klasy okręgowej pewnie pokonali piłkarzy ze Wzdowa 4-1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mateusz Wójcik, Paweł Kalityński, Fabian Pańko i Konrad Cisek. Z kolei honorowego gola dla gości zdobył, znany z gry w Stali, Waldemar Szarek. Trofeum dla zwycięskiego zespołu wręczył starosta Bogdan Struś.

Orzeł: Piotr Kalityński, Rafał Pielech, Paweł Kalityński, Krzysztof Owsiany, Maciej Żebracki, Tomasz Kowalewicz, Marek Żyła, Sławomir Warchoł, Łukasz Adamiak, Fabian Pańko, Mateusz Wójcik, Konrad Cisek.

Lekkoatletyka

Nie pojechał

Reprezentujący barwy UKS ZST Michał Futyma ostatecznie nie wystartował w zakończonych w niedzielę Mistrzostwach Polski seniorów w lekkiej atletyce.

W aktualnej formie Michał miał raczej nikłe szanse, aby wywalczyć minimum na Mistrzostwa Świata juniorów, dlatego zrezygnowaliśmy z wyjazdu na czempionat w Bydgoszczy – stwierdził ojciec i trener zawodnika, Zygmunt Futyma.

Bowling

Najlepsi w kręglach

Sanocka drużyna Radia Bieszczady wygrała Drużynowe Mistrzostwa Dziennikarzy Podkarpacia w bowlingu o Puchar Radia Bieszczady, które odbyły się w minioną sobotę w krośnieńskim klubie K15.



Zwycięskie drużyny z pucharami i dyplomami.

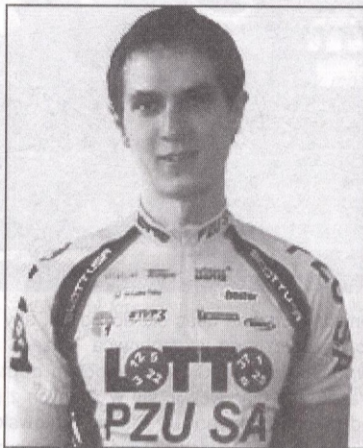
Impreza zorganizowana w ramach obchodów VII urodzin Radia Bieszczady, zgromadziła 8 drużyn dziennikarzy. W mistrzostwach wystartowały ekipy Super Nowości, TV Obiektyw, Nowe Podkarpacie, oraz Radia Bieszczady z Sanoka, Krosna i Rzeszowa w osobnych grupach mężczyzn i kobiet. Po eliminacjach zostały już tylko 4 drużyny – redakcja Super Nowości i trzy ekipy Radia Bieszczady. W półfinałach Super Nowości rywalizowały z sanocką redakcją RB i w tych rozgrywkach radiowcy okazali się lepsi. Natomiast w meczu między ekipą RB z Krosna i RB z Rzeszowa, to ci drudzy zdobyli więcej punktów. Ostatecznie w walce o 1. miejsce bezkonkurencyjna okazała się drużyna RB z Sanoka, w której zagrali: Jakub Osika, Mirosław Siwak, Bartłomiej Niedźwiedzki i Bartłomiej Mandzelowski. – Wygraliśmy głównie dzięki Bartkowi Mandzelowskiemu, który był nie do pokonania. Na wszystkie 394 punkty, które zdobyła cała drużyna, zgromadził 159 – stwierdził Siwak. Tylko o dwa punkty mniej miała rzeszowska ekipa RB, która wywalczyła 2. miejsce, zaś na 3. uplasowali się radiowcy z Krosna. W rywalizacji kobiet całkiem dobrze zaprezentowała się piękniejsza część ekipy sanockiej redakcji RB, która na początku zdecydowanie prowadziła, a w rezultacie znalazła się na 5. miejscu. – Najważniejsza była siła spokoju, najlepiej więc zaprezentowali się ci, którzy w ogóle wcześniej nie grali. Cała sanocka ekipa była początkująca, dlatego wypadła najlepiej – podsumował Niedźwiedzki. Natomiast prezes Agencji Reklamy RB Daniel Biłas powiedział: – To była doskonała zabawa, wszyscy bardzo się starali. Okazało się, że mistrzostwa w grze w kręgle to znakomity pomysł i zamierzamy je kontynuować. Uroczyste uroczystości zakończymy pod koniec wakacji, a do tego czasu zapraszamy na kolejne imprezy Radia Bieszczady. (kaha)

KOLARSTWO

Grand Prix MTB

„Tato” najlepszy

Czwarte zawody cyklu, rozegrane w Bukowinie Tatrzańskiej, zakończyły się zwycięstwem Marcina Karczyńskiego.



W klasyfikacji generalnej cyklu prowadzi Karczyński i o 24 „oczka” wyprzedza swojego najgroźniejszego konkurenta Marka Galińskiego. Do końca zawodów pozostała jeszcze jedna runda, więc już tylko jakiś kataklizm mógłby odebrać naszemu „góralowi” triumf w tej imprezie. W ostatnim czasie pojawiła się plotka mówiąca, że Karczyński pojedzie na Igrzyska Olimpijskie do Aten tylko w przypadku, jeśli w zbliżających się Mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną w Księżu, znajdzie się w pierwszej piątce.

– Początkowo miałem ultimatum, ale kilka dni temu otrzymałem zapewnienie, że bez względu na rezultat jaki osiągnę na Mistrzostwach Europy pojedę na Olimpiadę – stwierdził Karczyński.

Puchar Polski zjazdowców

Walczyli z aurą

Myślenice były gospodarzem VI i VII edycji Pucharu Polski w zjeździe. W zawodach tych startowało dwóch naszych zawodników: Paweł Marczak (na zdjęciu) z Roweromanii i Maciej Haduch z EL-COM-u MOSiR.



Kolarze zmagali się nie tyle z trudną trasą, ale i z obficie padającym deszczem. Ciągłe zmieniające się warunki atmosferyczne sprawiły, że zawodnicy nie mogli dobrać optymalnego sprzętu. W pierwszym dniu lepiej zaprezentował się Marczak, który był 24. Z kolei Haduch zanotował upadek i sklasyfikowany został na 33. miejscu. Dzień później rolę się odwróciły i tym razem lepszą pozycję zajął Haduch, zajmując 23 miejsce. Cztery „oczka” niżej uplasował się Marczak, mający szansę na lepsze miejsce, ale na trasie zanotował upadek.

Wiadomości sportowe redaguje GRZEGORZ MICHALEWSKI

Hokej

Nowy prezes KH Sanok

W ubiegłym tygodniu na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu członków klubu KH Sanok wybrano nowego Prezesa. Został nim Jerzy Torma.

Przypomnijmy, że zastąpił on na tym stanowisku Bolesława Wolanina, który w połowie czerwca zrezygnował z pełnienia tej funkcji. Do zarządu klubu dookooptowano także Sławomira Miklicza. Jego kandydaturę wskazał Józef Folcik – dyrektor generalny i prezes Zarządu Rafinerii Jasto S.A. – firmy, która jest głównym sponsorem sanockiej drużyny

– Co zdecydowało o tym, że podjął się pan tego wyzwania?

– Nie będę ukrywał, że hokej to moja pasja. Działam w klubie od kilku lat i czuję, że właśnie nadszedł moment, aby pomóc drużynie.

– Jaką sytuację zastał pan w klubie?

– Wbrew krążącym opiniom sytuacja w klubie jest stabilna. Przy tej okazji chciałbym podziękować ustępującemu prezesowi Bolesławowi Wolaninowi za trud włożony w działalność klubu. Podziękowanie należy się także Barbarze Styszko za dobre prowadzenie księgowości.

– Pański poprzednik postawił na wychowanków.

– W tej kwestii nie zamierzam nic zmieniać. Drużyna oparta będzie głównie na sanockich zawodnikach, choć nie ukrywam, że wzmocnimy skład kilkoma zawodnikami, ale o tym zdecyduje trener. – Kto w takim razie zostanie szkoleniowcem KH?

– Wszystko na to wskazuje, że będzie nim Słowak Jozef Contofalsky, z którym wstępnie doszliśmy do porozumienia. Przypomnijmy, że trener ten pracował już w Sanoku przed kilkoma laty i dał się zapamiętać jako świetny fachowiec. Myślę, że nazwisko nowego szkoleniowca poznamy w ciągu najbliższych dni. Jedno jest pewne, chcielibyśmy pozyskać trenera, który pracowałby z zespołem przez kilka sezonów.

– Nie można myśleć o tworzeniu drużyny bez wsparcia sponsorów.

– Zgadza się. Naszym głównym sponsorem nadal będzie Rafineria Jasto S.A. Na ostatnim zebraniu prezes Zarządu i dyrektor generalny spółki, Józef Folcik zadeklarował dalsze wsparcie finansowe w nadchodzących rozgrywkach. Dodatkowe fundusze pochodzą z tytułu użytkowania przez klub zieleniaka pod Halą Targową i parkingów miejskich. Liczę również na pomoc oraz wsparcie okolicznych podmiotów gospodarczych, którym leży na sercu dobro sportu. Myślę, że uda mi się pozyskać także kilku innych sponsorów, którzy zechcą wesprzeć sanocki hokej.

– Czy planowane są jakieś wzmocnienia?

– Wiadomo już, że do Nowego Targu odszedł bramkarz Łukasz Janiec. W jego miejsce pozyskaliśmy ze Stoczniowca utalentowanego Przemysława Odobnego. W niedługim czasie do Sanoka powrócą zawodnicy, którzy po zakończeniu sezonu wyjechali czasowo za granicę. Wiemy również, że chęć gry w naszym klubie wyraziło trzech braci Brejtów oraz Krzysztof Krauze, Jarosław Grzesik, Sławomir Gulbinowicz, a także Wojciech Milan ostatnio przebywający za granicą. Planujemy jeszcze wzmocnić skład kilkoma zawodnikami, ale uzależnione to będzie od finansów. Z kilkoma hokeistami z zewnątrz przeprowadziliśmy już wstępne rozmowy. Pierwszeństwo damy jednak naszym wychowankom, a dopiero potem przyjdzie czas na ewentualne wzmocnienia.

– Jakie cele postawił pan przed zespołem?

– Na razie nie można mówić o celach, gdyż nie znamy stanowiska PZHL-u odnośnie ewentualnych barażów o awans do ekstraklasy. Jeżeli gralibyśmy w I lidze to na pewno naszym głównym zadaniem byłby awans do ekstraklasy.

Automobilizm

Znów pierwszy

Kolejne zwycięstwo Roberta Borowego. Tym razem nasz kierowca okazał się najlepszy w rajdzie „4X4 Grand Prix Karcher”, będącym jednocześnie II rundą Pucharu Polski. Trzeci w tych zawodach był Mariusz Mocur.



Mariusz Mocur na trasie

W zawodach rozegranych na trudnym torze w Zakliczynie (między Tarnowem i Krakowem) najlepiej radził sobie UAZ Borowego. Powody do radości miał także Mocur, który jadąc Nissanem Patrelem, zajął medalową pozycję w stawce kilkunastu załóg. Rajd składał się z czterech odcinków. Najwięcej problemów kierowcy mieli z pokonaniem trialu, który polegał na pokonaniu błotnistej trasy.

Jutro o godz. 11.00 na terenie odkrytej pływalni odbędzie się turniej eliminacyjny do Międzynarodowej Wakacyjnej Ligi Siatkówki Piżowej. Do turnieju głównego awansują dwa najlepsze zespoły. Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów do godz. 10.45.